NUMER 53.

DZIENNIK POWSZECHNY

23 Lutego / 7 Marca 1862 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji Nr. 415.

Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie.

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Piątek, 7 Marca 1862.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA. — Wiadomości urzędowe z Królestwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA. — Wiadomości Zagraniczne.
Wiadomości rozmaite.
Gospodarstwo, handel i przemysł.
Teatr.
Kursa papierów publicznych i pieniędzy.
Kolej żelazna.
Obwieszczenia.

RZECZY NAUKOWE. O urządzeniu wydziału prawnego w głównej szkole warszawskiej. p. *Ludwika Pietrusińskiego*.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Rada Administracyjna, na posiedzeniu z dnia 2 (14) Lutego r. b., mianowała księdza Karola Boniewskiego, Kanonika Honorowego Lubelskiego i Płockiego, Sędziego Surrogata Konsystorza Lubelskiego, Proboszcza kościoła parafialnego w Fajsławicach, kanonikiem gremialnym katedry lubelskiej.

Od czasu ostatecznego ukończenia mapy Królestwa Polskiego, wydanej w r. 1839 przez bióro Topograficzne, wiele zaszło zmian na gruncie, wynikła więc potrzeba sprawdzenia mapy i poczynienia poprawek i uzupełnień, co Rząd poruczył oddziałowi korpusu Topografów wojskowych. Czynność ta rozpoczęta w r. 1860, dalej jest prowadzoną, a po ukończeniu jej, mapa kraju wydana będzie, podobnie jak i poprzednia do powszechnego użytku w języku polskim.

Do należytego wykonywania czynności tej, oprócz usposobienia osób nią zajmujących się i oprócz dokładnych narzędzi, potrzebnemi są jeszcze odpowiednie pomieszczenia dla dogodnego i bezbiecznego zachowywania takowych narzędzi i wyrabianych planów, jak również potrzebne są izby jasne, wygodne do rysowania tych planów i w ogólności pożądanem jest udzielanie osobom zajmującym się tą czynnością odpowiedniej pomocy i zapewnienie we właściwych granicach, współdziałania.

Tymczasem z otrzymanych doniesień powzięto wiadomość, że wyznaczeni do czynności tej oficerowie korpusu Topografów i dodani im do pomocy topografowie, przybywszy na miejsce robót, napotykają nieraz zupełną obojętność, a nawet niechęć; właściciele ziemscy w ciągu ubiegłego lata nie udzielali im kwater we dworach, pomimo że kwatery te w każdej miejscowości tylko na kilka dni są potrzebne, a wskazywali im pomieszczenia po wsiach w izbach włościańskich lub karczmach, do użytku tego zupełnie nieodpowiednich, włościanie znów mając mylne pojęcie o celu wykonywanych robót, uważali topografów za jeometrów rządowych, wysłanych przez Rząd dla wyznaczenia im działów ziemi i z tego powodu niechętnymi byli w niektórych miejscach do przyjmowania działów, jakie im przez właścicieli dóbr były wskazywane.

Z polecenia JW. p. o. Namiestnika Królestwa, Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych podaje do powszechnej wiadomości, że dokonywające się z Najwyższego rozkazu topograficzne pomiary nie mają najmniejszego związku z dziełem urządzenia włościan, lecz uskuteczniane mi są, jak powyżej powiedziano, jedynie w celu wydania nowej poprawionej mapy kraju.

Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.—Dla upowszechnienia wiadomości, co do zmienionych warunków kontraktu zawartego z obecnym dzierżawcą dochodu biletowego, które obcy starozakonni, na czasowy pobyt do Miasta Stołecznego Warszawy i Przedmieścia Pragi przybywający, z mocy Postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 7 Września 1824 roku, uiszczać winni, jak również dla zapobieżenia, ażeby niedostateczne obznajmienie się z temi warunkami nie wywoływały nieuzasadnionych reklamacij przy poborze tej opłaty, lub kar kontrawencyjnych biletowych, a tem samem bezpotrzebnie nieutrudniały Władz ich rozpoznawaniem i decydowaniem,—Magistrat, w wykonaniu rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 9 (21) Lutego r. b. N. 4314/2682, podaje do wiadomości, obchodzące interes obcych starozakonnych, warunki rzeczonego kontraktu i objaśnia temże rozporządzeniem objęte, w treści następującej, przez wszystkie pisma publiczne Warszawskie urzędowe i prywatne, oraz przez Dzienniki Gubernialne:

I. Że wszyscy obcy starozakonni, spisem stałej ludności miasta Warszawy i przedmieścia Pragi nie objęci, bądź z prowincji, bądź z zagranicy do Warszawy i przedmieścia Pragi otoczonej okopami lub sztachetami, przybywający, obowiązani są opłacać za każdodzienny pobyt w Warszawie, bez różnicy płci i wieku po kop. sr. dziesięć, z wyjątkiem dzieci do lat 7-miu wieku życia.

a) Że we wszystkich rogatkach miasta Stołecznego Warszawy i przedmieścia Pragi, oraz dworcach kolei żelaznych (Banhofach), tudzież na Solcu przy spławie zaprowadzone są ekspedycje poboru opłaty wzmiankowanej, w których bilety dzienne najdłużej na dni trzy są wydawane; opłata od każdej osoby na dzień jeden wynosi groszy *dwadzieścia* czyli kopiejek *dziesięć*.

b) Że dalszy pobór opłaty tej w rogatkach, przy wejściu do miasta pobranej, nie gdzieindziej pod odpowiedzialnością tak poborców, jak i kontrybuentów, jak tylko w zwykłym lokalu Kasy Centralnej dochodu biletowego, mieszczącej się w zabudowaniach Ratusza Miejskiego może mieć miejsce, do rąk tamże ustanowionego Kasjera, który sam tylko do przyjmowania tej opłaty upoważniony, a nikt inny pod żadnym pozorem pobierać onej nie jest mocen.

c) Że bilety przy wejściu do rogatek na czas krótki nieprzechodzący dni trzech, oraz bilety przedłużane następnie na taki sam przeciąg czasu w Kasie Centralnej dochodu biletowego w Ratuszu, wolne są od opłaty za papier stemplowy, i tylko uiszcza się opłata na rzecz Kasy Miejskiej w ilości kop. sr. 10.

d) Że przy dalszem uiszczaniu biletowego w Kasie Centralnej tegoż dochodu, opłata dzienna wynosi także na rzecz Kasy miejskiej kop. sr. 10 dziennie oprócz stempla, który zawsze wynosi kop. 8½, czy to do biletów na dzień jeden, lub też na czas dłuższy wydawanych.

e) Jednakże wolno jest dzierżawcy na jego wniosek, za decyzją Magistratu zmniejszać stopę opłaty osobom, które uzyskają poświadczenie dozoru bóżniczego Okręgów Warszawskich, że nie są ciężarem dla tutejszej gminy.

f) Że każdy obcy starozakonny wychodzący lub wyjeżdżający z miasta Warszawy i przedmieścia Pragi, obowiązany jest złożyć w rogatkach bilet z opłaconego pozwolenia na pobyt do daty wyjazdu lub wyjścia z miasta, inaczej, za kontrawenienta uważany, i jako taki przytrzymany i do Magistratu miasta Warszawy odstawiony będzie.

Opłacony bilet jednodniowy na pobyt w mieście, służy właścicielowi do godziny 12 w nocy, więc w razie przenocowania w mieście z biletem na jednodniowy pobyt wydanym, winien każdy obcy starozakonny zapłacić bilet na dalszy pobyt.

II. Że § 7-m. kontraktu wyłączeni są od opłaty biletowego na czasowy pobyt w Warszawie na zasadzie postanowienia Księcia Namiestnika Królewskiego z dnia 7 Września 1824 r. i decyzji Władz wyższych.

a) Obcy starozakonni chorzy, do szpitala przywożeni, oraz chorzy z terytorjum miejskiego pozarogatkowego i przyległych mu gmin okolicznych, pozbawionych lekarzy, którzy za świadectwami Władz miejscowych udają się do lekarzy w Warszawie, lub przybywają do nich z choremi dziećmi, a wracają w przeciągu 6-ciu godzin.

b) Aresztanci.

c) Powołani na świadków przez Sądy, oraz przez Komorę Składową, Urząd konsumcyjny w Warszawie w sprawach fiskalnych i przez wszelką inną Władzę Rządową, za okazaniem legalnych wezwań.

d) Rodzice z prowincji liczący przeszło 65 lat wieku życia i niemający w miejscu zamieszkania sposobu do życia, a przybywający na mieszkanie do dzieci tutejszych stałych mieszkańców, utrzymanie życia i przytułek im zapewniających, gdy wiek i stan niemożności utrzymania się w miejscu pochodzenia, legalnemi dowodami usprawiedliwią.

(d. c. n.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogólne Sprawozdanie.

Senat francuzki po objaśnieniach udzielonych przez p. Royer, członka komisji do ułożenia projektu adresu, dotyczących wyrażeń projektu i p. Billaut, dotyczących polityki rządu, przyjął cały adres, włącznie z ustępem o kwestji rzymskiej, większością 126 głosów przeciw 6. P. Royer oświadczył, że komisja słowami „przesadzone żądania" chciała wyrazić myśl, żądania odwołania załogi francuzkiej z Rzymu przed tem, nim dwie wielkie sprawy, władzy świeckiej Papieża i jedności Włoskiej zostaną pogodzone i odpowiadają one także zdaniu, jakoby jedność włoska była niepodobna bez przyłączenia Wenecji i Rzymu. Wyrażenia „opór" i „nieruchomość" według zdania komisji nie są wcale przesadzone; a raczej malują stanowisko dworu rzymskiego, tak jak go on sam pojmuje i wychwala. P. Billaut usprawiedliwiał politykę rządu. Przedstawił on, że należy wybierać pomiędzy trzema sposobami załatwienia kwestji rzymskiej: przywroceniem posiadłości stolicy Apostolskiej i załogi austrjackiej w Bononji,—odwołaniem załogi francuzkiej z Rzymu z pozostawieniem swobody przyjęcia stosownego postanowienia przez lud rzymski,—i odroczeniem wszelkiej decyzji, aby przy pomocy czasu, bez obawy oporu jednych i niecierpliwości drugich, czekać na załatwienie możliwe, jakie rozsądek publiczny i wypadki Opatrznościowe sprowadzą. Załatwienie to, jak utrzymują dzienniki nie jest wcale załatwieniem bo utrzymanie *statu quo*, gorsze jest dla Francji, niż najbardziej stanowcza decyzja, na dowód czego powołują się na mowę księcia Napoleona. P. Billaut utrzymując, że ten sposób załatwienia zapewnia pokój sumień, wskazywał niebezpieczeństwo natychmiastowego odwołania załogi francuzkiej z Rzymu (czego się domagał książe Napoleon) i wielką odpowiedzialność jakąby ściągnął na siebie Cesarz. Mówiąc o układach oświadczył, że gabinet turyński przez wdzięczność dla Francji zgodziłby się na nie, lecz że główną przeszkodę stanowi Rzym. „Rząd dodał, nie traci nadziei przezwyciężenia tej bezwzględnej nieruchomości dworu rzymskiego; kardynałowie i prałaci otaczający Papieża, są nieprzyjaciołmi Francji, i nie należy im dostarczać nowej broni. Przyjmując ten ustęp, senat da Cesarzowi prawo odezwania się do Papieża z stałością, w duchu zasad zdrowego rozsądku politycznego." Dzienniki porównywając tę mowę z mową p. de la Guerronnière, upatrują w niej tę tylko różnicę, iż z większą siłą występuje przeciwko oporowi stolicy Apostolskiej, przewidując nawet, że rząd francuzki, zdoła go nakoniec przełamać.

Spór pomiędzy ciałem prawodawczem, a Cesarzem został zakończony nader zręcznym i świetnym listem Napoleona II do p. de Morny, którym cofając projekt do prawa o szczególnej nagrodzie dla hr. Palikao, zapowiada przedstawienie ogólnego prawa w tym względzie. Odczytanie tego listu okryte oklaskami z zapałem było przyjęte przez Izbę, która okazała się wdzięczną Cesarzowi, że wyprowadził ją z tak trudnego położenia.

Depesze z Turynu podają rozmaite listy członków nowego gabinetu, który jeszcze, nawet według ostatniej depeszy z 4-go b. m., stanowczo się nie ukonstytuował. Ostatnia lista, w której nie ma p. Depretis, bardziej jest umiarkowana jak poprzednie. Podawany przez *Monarchia nazionale* program nowego gabinetu, zawiera tylko same ogólniki, nic nie objaśniające, jakie stanowisko zamierza on zająć w kwestji weneckiej i rzymskiej. Co spowodowało usunięcie się gabinetu p. Ricasolego, dotąd jeszcze nie jest objaśnione, zdaje się jednak, że do przesilenia ministerjalnego przyczynił się wpływ francuzki i rozprawy francuzkiego senatu, w kwestji rzymskiej. Dla tego zapewne tak niemile zmianę tę przyjmują dzienniki angielskie.

Jak zapewnia *ajencja kontynentalna*, uznanie królestwa włoskiego przez Prusy zostało na czas nieograniczony odroczone skutkiem porozumienia się z Austrją w kwestji heskiej, w której oba mocarstwa zgodziły się popierać tylko przywrócenie ustawy z 1831 r. bez prawa wyborczego z 1849 r. Austrja w zamian za te ustępstwa ze strony Prus, zobowiązała się nie domagać się wcielenia do Związku swych posiadłości nie niemieckich.

Gazeta Kolońska upatruje także w objaśnieniach udzielonych przez *Allg. Preus. Zeitung* pojednawcze usposobienia gabinetu, usiłującego nie zrywać z parlamentem. *Gazeta Elberfeldzka* potwierdzając wiadomość o przygotowaniach wojskowych, nie wierzy jednak ani w rozwiązanie parlamentu, ani w zamach stanu ze strony Króla pruskiego. Mniema ona, że obie strony, poczynią sobie wzajemne ustępstwa, ażeby nie narazić na niebezpieczeństwo losów Prus i Niemiec i że na później odroczą zadosyć uczynienie uczuciu narodowemu, które jednak, jak tego dowodzi ostatnie posiedzenie zgromadzenia *Nationalvereinu*, coraz większej nabiera siły.

W Wiedniu opinję publiczną głównie zajmują kwestje zewnętrzne, i zawsze ilekroć nie ma posiedzeń parlamentu, tyle razy kwestje wewnętrzne nie budzą interesu, z czego się okazuje, że życie publiczne nie przeniknęło jeszcze wszystkich stref. Kwestja finansowa nie jest przystępna dla ogółu, który z obojętnością prawie na nią patrzy, wiedząc że dziś ani jutro nie da się załatwić. W sferach politycznych okazuje się wielka opozycja przeciw układowi z bankiem, wszakże opozycja ta jest bezwładna. Dzienniki austrjackie znów zaczynają mówić o konieczności interwencji Austrjackiej do sławiańskich prowincij tureckich, lecz już nie wojskowej, jak poprzednio do Sutoryny, lecz dyplomatycznej, któraby nie poruszyła tak gabinetów europejskich. Interwencja jednak Austrji na Wschodzie ma raczej własny a nie ludności chrześcijańskiej interes.

Jeden z dzienników wiedeńskich podaje wiadomość z Bośnji, że z wyższego rozkazu, zostało zwołane do Serajewa wielkie zgromadzenie, i że zawezwani tam zostali wszyscy księża i urzędnicy gminni, i że na tym zgromadzeniu ma być ogłoszone wydane przez Sułtana prawo, w celu uspokojenia Chrześcjan. Niebardzo jakoś odpowiada tej wiadomości, druga podana z tegoż źródła, że rząd chce uorganizować pospolite ruszenie muzułmanów w tej prowincji, nie zapowiada to bowiem nadziei uspokojenia.

Jedna z korespondencij wiedeńskich donosi także o odkryciu w Bukareście spisku na życie księcia Kuzy, w skutku czego aresztowano 60 osób i wielkie wzburzenie panowało w mieście. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia, bo niektóre dzienniki wiedeńskie ciągle starają się przedstawiać, jakoby księstwa naddunajskie były w stanie bezrządu, kiedy korespondencje z Bukarestu przeciwnie wskazują, iż prowincje te cieszą się największą spokojnością. Izby jednomyślnie zatwierdziły adres odpowiadający na mowę tronową, przyjęły urzędowy tytuł Rumunji dla połączonych księstw i księcia rumuńskiego dla Jana Kuzy.

Ogólna korespondencja wiedeńska potwierdza wiadomość, że powstanie w Grecji wcale się nie zmniejsza, owszem przybiera coraz większe rozmiary.

Anglja.

Londyn, 1 *Marca*. Prasa angielska jest w wysokim stopniu co do polityki zagranicznej niestałą. Wpada ona ciągle z jednej ostateczności w drugą, przechodząc z bezwarunkowego hołdu do zupełnego potępienia, z pola grzeczności na pole gburowatej polemiki. Ostatnie atoli rozprawy w senacie francuzkim roztrząsa ona bardzo umiarkowanie i gruntownie, nawet tam, gdzie narodowa miłość własna jest cokolwiek dotknięta. Z liczby wyszłych dziś czasopismów tygodniowych, na szczególną uwagę zasługują dwa, wręcz sobie tonem przeciwne, mianowicie *Saturday-Review* i *London Review*. Oba schodzą się pod względem niektórych zdań, głównie zaś co do przekonania, że książę Napoleon, nie będąc również jak Cesarz francuzów dyskretnym, gotuje temu ostatniemu wiele trudności, tem bardziej, że bardzo często wpływa nań swoją radą. Oba te tygodniki zgadzają się także w tem, że francuzkie ciało prawodawcze bardzo błądzi robiąc z dotacji zasłużonego jenerała kwestję ekonomiczną, przez co daje Cesarzowi sposobność zwiększenia i tak już wielkiej popularności w armji. Lecz *Saturday Review* wypowiada inne jeszcze myśli. Tak np. radzi francuzom, ażeby zapomnieli nareszcie o bitwie na polach Waterloo, albo przynajmniej żeby przestali deklamować o zemście za porażkę tam doznaną. Była to zresztą jedna tylko stracona bitwa po tylu świetnych zwycięztwach, a gdyby pobity uważał wiecznie za swój narodowy obowiązek, mścić się za doznaną porażkę, jako za zniewagę sobie wyrządzoną, wówczas nie byłoby nigdy na świecie pokoju. Do tego punktu nikt prawie, kto nie jest francuzem, nie znajdzie nic do nadmienienia. Dalej atoli *Saturday Review* powiada: „W parlamencie francuzkim nie ma obecnie nikogo, z wyjątkiem chyba bardzo nielicznego stronnictwa, ktoby żywił nienawiść dla wolnej, protestanckiej Anglji. Główne stronnictwo konstytucyjne, trzymane zdala od wszelkich spraw publicznych, korzysta z każdej sposobności dla wystąpienia przeciw polityce zagranicznej rządu angielskiego; a ponieważ dąży do zyskania popularności przez pochlebianie antypatiom narodowym, przeto stronnicy cesarstwa nie chcą mu dać do rąk broni, którejby użyłoby na swą wyłączną korzyść." Pod tym atoli względem *Saturday Review* jest w błędzie. Stronnicy cesarstwa nienawidzą Anglję niemniej od samego stronnictwa konstytucyjnego i od emigrantów francuzkich, przebywających od dziesięciu lat w Londynie. Cała różnica w tem leży, że roztropność i zręczna polityka skłaniają niektóre stronnictwa do przykrywania swych nienawiści płaszczem obojętności lub nawet przyjaznych dla Anglji usposobień. Za

RZECZY NAUKOWE.

O URZĄDZENIU

WYDZIAŁU PRAWNEGO

W GŁÓWNEJ SZKOLE WARSZAWSKIEJ.

(Listy Dra prawa, Ludwika Pietrusińskiego).

L i s t IV.

Givors, dnia . . . 1861.

Oprócz trzech uniwersytetów szwajcarskich, w Bazylei, Bern i Zürich, liczą Niemcy (w obrębie granic związku niemieckiego), 24 uniwersytetów: w Berlinie, Bonn, Erlangen, Freiburg'u, Giessen, Göttingen, Grätz, Greifswald, Halli, Heidelberg'u, Jenie, Innsbruck, Kiel, Królewcu, Lipsku, Marburgu, Mnichowie, Münster, Pradze, Rostok, Tübingen, Wiedniu, Wrocławiu i Würzburg'u, (uniwersytet w Ołomuńcu, jak wiadomo, zniesiony).

Tych 24 Uniwersytetów, liczyło roku 1860 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych 1354, prywatnych docentów, zastępców i asystentów 475, nauczycieli języków i innych 144, razem 1973.

Prywatni docenci nie są to nauczyciele prywatni, lecz Członkowie Uniwersytetu, wykładający publicznie przedmioty, tak jak profesorowie, tylko są od nich rangą niższymi i niepobierają zwykle płacy od rządu; ale utrzymują się tylko z honorarjów od uczniów.

Uczniów, krajowców i cudzoziemców, immatrykułowanych i nieimmatrykułowanych, było roku 1860 na uniwersytetach w obrębie związku niemieckiego razem 17,883.

Ponieważ kraje do Związku tego należące, liczą 36 milionów Niemców, a 8 milionów Słowian (Czechów, Polaków, Slowenów, Łużyczan i t. d.), czyli razem 44 milionów ludności, przeto wypada w przecięciu na każde 2 miliony mieszkańców 1 uniwersytet z 90 nauczycielami i 800 uczniami.

Przystępuję do szczegółów:

Wydziały teologiczne katolickie istnieją tylko na 11 uniwersytetach: w Bonn, Freiburgu, Grätz, Innsbruck, Mnichowie, Münster, Pradze, Tübingen, Wiedniu, Wrocławiu i Würzburg'u. Wydziałów teologicznych ewangelickich jest 16, bo nietylko są na pozostających 13 uniwersytetach, ale oraz (obok katolickich) w Bonn, Wrocławiu i w Tübingen.

Wydziały prawne w Grätz, Innsbruck, Pradze i Wiedniu, są zarazem wydziałami administracji *(Rechts-und Staats-wissenschaftliche Facultäten)*. W Mnichowie, Tübingen i Würzburg'u, istnieją obok Wydziałów Prawnych, oddzielne Wydziały ekonomji politycznej *(Staats-wirtschaftliche Facultäten)*.

Innsbruck niema całego wydziału medycznego, tylko Wydział medyczno-chirurgiczny. W Grätz brakuje Wydziału lekarskiego. Münster (w Pruskiej Westfalji) niema ani Wydziału Prawnego, ani lekarskiego.

Zresztą wszystkie uniwersytety mają po 4 a niektóre (jak wyżej nadmieniono) i po 5 Wydziałów.

Najliczniej obsadzone są uniwersytety: Berliński, Wiedeński i Mnichowski.

Nieliczą c prywatnych docentów, uniwersytet Wiedeński miał roku 1860 samych profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych: na Wydziale teologicznym (katolickim) 10; na prawno-administracyjnym 20; na lekarskim 23; na filozoficznym 28.

W Berlinie liczono (obok mnóstwa prywatnych docentów) samych profesorów w Wydziale teologicznym (ewangelickim) 10, w Wydziale prawnym 13, w Wydziale lekarskim 20, w filozoficznym 53.

Że wydział prawny ma w Berlinie tylko 13 profesorów, pochodzi ztąd, iż na uniwersytetach pruskich profesorowie ekonomji politycznej, nauk tak zwanych kameralistycznych i innych umiejętności, do wydziału prawno-administracyjnego należących, liczą się do wydziału filozoficznego.

W Mnichowie należało do wydziału teologicznego (katolickiego) samych profesorów (bez prywatnych docentów) 8, do wydziału prawnego 11, do wydziału ekonomji politycznej 7, do wydziału lekarskiego 15, do wydziału filozoficznego 26.

Lecz nietylko uniwersytety w stolicach Monarchów niemieckich tak licznie są obsadzone.

Lipsk posiada w r. b. na wydziale teologicznym (ewangelickim) profesorów 10, prywatnego docenta 1; na wydziale prawnym profesorów 16, prywatnych docentów 2; na wydziale lekarskim profesorów 20, prywatnych docentów 9; na wydziale filozoficznym, (który także wykłada nauki administracyjne i kameralistyczne) profesorów 31, prywatnych docentów 9; oraz 2 publicznych lektorów.

Weźmy uniwersytet prowincjonalny pruski w Bonn. Ma on 5 wydziałów; bo osobno wykłada się teologja katolicka, osobno ewangelicka; a gdy i na nim część nauk administracyjnych policzoną jest do wydziału filozoficznego, przeto Bonn (nielicząc prywatnych docentów) miało roku 1860 profesorów teologji ewangelickiej 7, katolickiej 8, profesorów prawa 11, medycyny 12, filozofji 38.

Przypatrzmy się bliżej uniwersytetowi Wrocławskiemu. Chociaż jest prowincjonalnym, powinien nas więcej zajmować, bo z niemieckich uniwersytetów jest nam najbliższym; bo w gronie jego są i nasi ziomkowie; bo nawet pierwotny jego dyplom fundacyjny (acz bezowocnie) podpisał roku 1505 w Budzie Jagiellończyk, Władysław Król czeski i węgierski, brataniec naszego Zygmunta I. Uniwersytet ten przez cesarza Leopolda I, roku 1702 dla Jezuitów założony, stał się prawdziwym uniwersytetem dopiero po połączeniu go roku 1811 z b. uniwersytetem Frankfurtu nad Odrą. Obchodził on właśnie r. b. pierwszy 50-letni jubileusz istnienia swego; jest więc jednym z najmłodszych. Wydział teologiczny ewangelicki w Wrocławiu, składa się obecnie z 9 profesorów (doktorów i licencjatów teologji) i 1 prywatnego docenta (licencjata teologji). W wydziale teologicznym katolickim jest 6 profesorów (drów. teologji) i są 2 prywatni docenci (licencjaci teologji).

Wydział prawa liczy 10 doktorów prawa, z ktorych 7 jest profesorami, a 3 prywatnymi docentami.

Na wydziale lekarskim uczy 7 profesorów, 13 prywatnych docentów, razem 20 doktorów medycyny.

Wydział filozoficzny liczy nie mniej, jak 37 doktorów filozofji, z których 24 jest profesorami, a 13 prywatnemi docentami. Na tym wydziale (którego członkami są między innemi ziomkowie nasi: Dr. Cybulski i Dr. Ogiński), wykładają się nietylko nauki filozoficzne, matematyczne, fizyka, chemja, historja naturalna i historja; ale oraz umiejętności polityczne i kameralne *(Staats und Kameral-Wissenschaften)*. Obok tego ma uniwersytet 7 lektorów, uczących języków: polskiego (p. Fritz i Dr. Kraiński), francuzkiego, angielskiego, włoskiego, nowogreckiego i hebrajskiego, 2 nauczycieli muzyki, 2 nauczycieli rysunków, 1 masztalerza, 1 nauczyciela fechtunku i 1 tancmistrza.

Ogół profesorów, docentów, lektorów i nauczycieli, wynosi r. b. 99. Ogół uczniów immatrykułowanych 796 (pomiędzy któremi wielu jest Polaków).

Z zakładów pomocniczych ma uniwersytet Wrocławski: najprzód 2 seminarja teologiczne (jedno ewangelickie, drugie katolickie), 1 seminarjum filologiczne, 1 seminarjum historyczne.

Oprócz biblioteki uniwersyteckiej, liczącej 325,000 tomów i wypożyczającej książki do domu, jest jeszcze osobna biblioteka uczniów *(Studenten-Bibliothek)*, w samym gmachu uniwersyteckim.

Pod względem nauk przyrodzonych, posiada uniwersytet gabinet fizyczny, laboratorjum chemiczne, instytut farmaceutyczny, instytut fizjologiczny, muzeum zoologiczne, ogród botaniczny, gabinet mineralogiczny i obserwatorjum astronomiczne.

Kliniki są 3: medyczna, chirurgiczno-okulistyczna i położnicza. Do zakładów artystycznych uniwersytetu policzyć należy muzeum sztuk i starożytności i instytut muzyki kościelnej.

Z zakładów dobroczynnych jest w uniwersytecie Wrocławskim:

1) Kasa wdów i sierot. 2) Konwiktorjum królewskie, 3) Kasa chorych uczniów, 4) Kasa pogrzebu uczniów.

Dla dokładnego obznajomienia Cię z wewnętrznem urządzeniem uniwersytetu, najlepiej będzie, jeżeli pokrótce przejdę z Tobą Statuta jego.

L i s t 5.

Paryż, dnia . . . 1861.

Mając już niejakie wyobrażenie o organizacji całego Uniwersytetu, możemy teraz zająć się Wydziałem, który nas najbardziej zajmuje.

lada powiewem wiatru, wyjdą z obu stron na jaw dawne, wiekowe nienawiści. Żadna w tym względzie nie zaszła zmiana, pomimo wystaw powszechnych i traktatów handlowych, pomimo szumnych rozpraw organów przyjaciół pokoju o zbliżeniu obu narodów. Cała w tym względzie różnica pomiędzy Francją i Anglją na tem zależy, że ta ostatnia, wyszedłszy zwycięzko z wielkich wojn pierwszego cesarstwa, nie powinnaby żywić niechęci dla Francji; a pomimo to, wielu jest w Anglji takich, którzyby życzyli sobie powtórzenia wyprawy sprzymierzonych na Paryż, tak samo jak we Francji liczne jest stronnictwo życzące sobie inwazji do Anglji.

W tych czasach bawił w Osborne książę Argyll, jako pośrednik w ważniejszych sprawach państwa. Z tego powodu *Court Journal* powiada: „Jakkolwiek nie byłoby do życzenia, ażeby jeden z członków gabinetu znajdował się stale przy boku monarchini, zdaje się atoli, że dopóki coś trwałego w tym względzie obmyślanem nie zostanie, obowiązki te najstosowniej byłoby powierzyć księciu Argyll, jako najmniej ze wszystkich ministrów zatrudnionemu. Pod tym samym względem wymieniają także hr. Clarendon, p. Spencer Walpole i hr Shaftesbury; trudność atoli co do tego rodzaju polityków w tem leży, że byliby zmuszeni zaniechać przestrzegania polityki swych stronnictw i wyjść z parlamentu."

Podług tegoż dziennika, Królowa uda się 1-go maja do Balmoral, gdzie zabawi miesiąc.

Ze złożonego parlamentowi wykazu dowiadujemy się, że część długu, przypadającego jeszcze Anglji od Grecji, wynosi 847,500 f. st., a pozostałość długu sardyńskiego, 1,875,300 funt. ster.

Austrja.

Wiedeń, 4 Marca. Komisja finansowa izby deputowanych odbyła wczoraj posiedzenie walne, dla roztrząsania budżetu ministerstwa spraw zagranicznych, dla reprezentowania którego zgłosił się osobiście hr. Rechberg. Najważniejszym tego posiedzenia wypadkiem jest wykreślenie przez komisję, z płacy dodatkowej bar. Bacha, posła Cesarskiego w Rzymie, sumy 20,000 zł. reń., nie zważając na silną ze strony ministra opozycję. Przy tej okoliczności hr. Rechberg nadmienił, że baron Bach jest bardzo dobrze przez Stolicę Apostolską widziany, a pozostanie jego w Rzymie ułatwiłoby wielce rewizję konkordatu.

Sekcja trzecia komisji finansowej odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem pp. August Zang i Karol Mayer wysłuchani zostali jako eksperci. Układów z bankiem p. Plener, minister skarbu, nie zakomunikował dotąd komisji, lecz złoży takowe w izbie deputowanych na przyszłem posiedzeniu walnem. Co do wzmiankowanej po gazetach pogłosce o zamiarach skrócenia jakoby rozpraw nad budżetem i zamknięcia posiedzeń rady państwa, ministrowie dali wczoraj w komisji finansowej zaspokajające wyjaśnienia, oświadczając, że nie mieli nigdy w myśli wywierania nacisku na rozprawy parlamentarne nad projektami finansowemi, lecz owszem dążą do załatwienia tych projektów na drodze starcia się różnorodnych zdań.

Na ostatniem posiedzeniu izby deputowanych rozdane zostało nowe sprawozdanie komisji o projektach rządowych dotyczących postępowania w sprawach drukowych. Izba przystąpi zapewne niezwłocznie do roztrząsania tego sprawozdania wraz z poprawkami izby panów, w celu uchwalenia prawa drukowego przed rozprawami nad projektami finansowemi. Nowe to sprawozdanie w przedmiocie postępowania w sprawach drukowych, po usunięciu zeń zasady wprowadzenia sądów przysięgłych, obejmuje obecnie 27 paragrafów, pierwiastkowo projektem rządowym wskazanych.

Francja.

Paryż, 2 Marca. Wypadkiem najważniejszym dnia wczorajszego, była mowa księcia Napoleona w senacie. Trjumfu tej mowy, jak utrzymują dzienniki tutejsze, nie tyle dowodziły nie zbyt częste oklaski, ile przerażenie przeciwników, objawiające się głuchem milczeniem. Książę dowodził, że dłuższe zwlekanie w obec dwóch niepojednalnych zasad, byłoby płonne i zgubne; nie ukrywając, że koniecznie trzeba wynaleźć co najśpieszniej sposób załatwienia kwestji rzymskiej, zapewniającego zupełną niezależność Papieżowi, wskazywał potrzebę równie silną nadania mieszkańcom Rzymu i dziedzictwa świętego Piotra wszystkich swobód cywilnych. Dalej oświadczył książę, że dwór rzymski, pod opieką sztandaru francuzkiego czeka chwili, kiedy zwycięzkie wojska mocarstwa obcego, zniszczą wpływ francuzki na półwyspie Apenińskim, i przywrócą tam wszechwładztwo Austrji. Nie uważał tego książę wcale za zniewagę dla Piusa IX. Ojciec Święty nie jest Francuzem mówił on, i wolno mu przekładać Austrję nad Francją, która bywa oskarżana o bezbożność; lecz ślepi, jeżeli nie godni kary byliby francuzi, którzy dobrowolnie pomagaliby do pomyślnego urzeczywistnienia podobnych nadziei.

P. Billault, jak się książę tego spodziewał, oświadczył, iż rząd nie zgadza się z księciem Napoleonem pod względem przedstawionej przez niego polityki i wniosków „bezpośrednich" (jak zamieścił nawet *Moniter* w sprawozdaniu z posiedzenia). Polityka księcia Napoleona, jest polityką ruchu nowej epoki. Utrzymują, iż słowa księcia, którym dziś zaprzeczono, jutro mogą się stać myślą rządu. Dla tego przypominają, że Napoleon III odwołał swego posła z Turynu, kiedy wojska piemonckie weszły do Romanji i Marchij, i że uznał królestwo włoskie, kiedy takowe wcieliło nie tylko znaczną część posiadłości papiezkich, ale i królestwo Obojga Sycylij. Po mowie księcia, objaśnienia p. Billault, jakkolwiek będą wzniosłe, wymowne, i pełne rozumowań głębokich, będą nadzwyczaj trudne. Dla tego łatwo dać wiarę, że p. Billault, kiedy książe opuścił trybunę, powiedział; „Wasza Książęca Mość, wprowadzasz mnie w kłopot."

Artykuł *Constitutionnela* w sprawie hr. Palikao, uważany za prawdziwy półurzędowy manifest, chce wmówić niejako, że na ułożenie sprawozdania miało wpływ stronnictwo legitymistów francuzkich, z którem p. Jouvenala łączą osobiste stosunki; lecz zarzut ten podobno jest niesłuszny. Zresztą, o ile dziś panuje przekonanie, ciało prawodawcze nie będzie stawiało dalej oporu projektowi cesarskiemu i powszechnie mniemają, że zostanie on przyjęty mniej lub więcej znaczną większością.

Mówią, że w projekcie p. Foulda co do powiększenia podatku od soli, zajdą ważne zmiany; dodają, że minister ten podatku od soli, mniej broni, niż innych swych projektów.

Patrie zaprzecza depeszy, nadeszłej z Nowego-Jorku, podającej wiadomości z Vera-Cruz, jakoby prezydent Juarez rozpoczął układy z sprzymierzonemi i żądał oddalenia się wojsk sprzymierzonych, zobowiązując się zadosyć uczynić wymaganiom wszystkich trzech mocarstw interweniujących i jakoby układy toczyły się na tych podstawach. Dziennik ten utrzymuje, że wiadomości te są niedokładne, ponieważ sprzymierzeni wiedzą, że Juarez nie byłby w stanie wykonać przyjętych zobowiązań, że niepodobna mu teraz zapłacić 130 miljonów franków, należnych poddanym trzech mocarstw i nakoniec, że po oddaleniu się wojsk sprzymierzonych, rząd Juaresa nie byłby w stanie zapewnić bezpieczeństwa cudzoziemców, zamieszkałych w Meksyku. Zapewniają, dodaje *Patrie*, że układy zostały rozpoczęte w celu dania do poznania Juaresowi zamiarów mocarstw europejskich, domagających się zadosyćuczynienia dla swych poddanych i ustalenia w Meksyku trwałego rządu, któryby mógł poręczać na przyszłość. *Opinion nationale* mniema, że Juarez pragnął, aby wojska sprzymierzone teraz oddaliły się, a on później wypłaci należności, lecz dowódcy wojsk oświadczyli, iż nie mogą, przyjąć podobnego zobowiązania, gdyż narażaliby swe rządy na powtórne wydatki na wyprawę, w razie gdyby w oznaczonym terminie należności nie zostały wypłacone. Dotąd jednak działania wojenne nie zostały rozpoczęte, i zapewne rozpoczną się dopiero w połowie lub w końcu marca.

Włochy.

Turyn, 27 Lutego. Kwestja gabinetowa zajmuje teraz wyłącznie wszystkie prawie umysły. Rozdwojenie w większości coraz bardziej wzmaga się od czasu posiedzenia, na którem traktowano kwestję komitetów *Provvedimento*, a gabinet, z wyjątkiem 20—25 członków, stracił zupełnie poparcie z jej strony, nie zjednawszy sobie całkowicie lewego stronnictwa, wymagającego większych ustępstw. Niepowodzenie propozycji deputowanych, którzy żądali zawieszenia posiedzeń na dni 15, spada także na karb gabinetu, deputowani ci bowiem znani są jako najgorliwsi jego stronnicy. Utrzymują, że gabinet pragnął tego 20-dniowego zawieszenia, aby zniweczyć projekta swoich przeciwników, tymczasem zamiary jego nie doszły do skutku, i zamiast 20, deputowani będą mieli jak zwykle tylko 5 dni ferji. Dotychczas niewiadomo jeszcze, kiedy i na jakiem polu stoczyć się ma walka parlamentarna z gabinetem; zależeć to będzie od rezultatu prywatnego posiedzenia większości, naznaczonego na dzisiejszy wieczór. P. Ricasoli wie o wszystkiem, ale czeka spokojnie i powziął postanowienie usunięcia się nie inaczej, jak dopiero w skutek wyraźnego wotum parlamentu.

Wczoraj p. La Farina, jako prezes towarzystwa narodowego, zwołał wszystkich członków parlamentu, należących do tegoż towarzystwa i oświadczył im, że w obec tak drażliwego położenia należy koniecznie stanowczą jakąś przyjąć postawę. Postanowiono w skutek tego, że przy pierwszej sposobności, głosować będą otwarcie przeciwko teraźniejszemu gabinetowi, a zarazem udzielą wszelkiego poparcia ministerstwu Ratazzi-Farini. Postanowienie to, o którem wszystkie komiteta prowincjonalne zostały natychmiast zawiadomione, jest nader ważne, bo towarzystwo narodowe ma swoich stronników na całem półwyspie. Onegdaj p. Farini, którego Król zaszczyca zawsze swoją przyjaźnią, przybył ze swojej willi Sallugia do Turynu, w celu porozumienia się z pp. Ratazzim i Minghettim; po długich naradach, zgodzono się na jeden i tenże sam programat polityczny; zdania ich różnią się tylko co do osób, które mają wejść do składu przyszłego gabinetu; p. Ratazzi pragnąłby wprowadzić doń p. Depretis, byłego prodyktatora Garibaldego w Palermo, gdy tymczasem p. Farini nie chce zupełnie z lewem stronnictwem mieć do czynienia.

Ogłoszono w tych dniach budżet za rok 1862, zawierający wykaz ogólnych wydatków i przychodów, a mianowicie: Wydatki zwyczajne 690,381,372; wydatki nadzwyczajne 149,750,006; razem 840,131,378 franków. Budżet przychodów państwa jest następujący: Dochody zwyczajne 487,001,176; dochody nadzwyczajne 44,000,000 fran.; razem 531,285,006 fran. Deficyt zatem na r. 1862 wynosi 308,836,372. Same wydatki wojenne dochodzą do 227,515,249. Podług raportu ministra wojny pokazuje się, że stan czynny armji składa się z 207,653 ludzi i 29,557 koni, a dodawszy do tego 11 klas poborowych można mieć pod bronią 400,000 ludzi, nie licząc w to żołnierzy 2-ej kategorji, ochotników, ani też kilku batalionów ruchomej gwardji narodowej. Artylerja składa się ze 120 baterij, każda po 6 armat, czyli razem z 720 dział. Znaczna także jest liczba oficerów bezczynnych, zaliczonych po największej części do armji ochotników, żołd ich wynosi rocznie 1,670,086 fran. Przeznaczono teraz do rozporządzenia ministra wojny 14,000,000, które mają być użyte na dokończenie robót około fortyfikacji w Bononji, Pizzighettone, Placencji, Pawji i Ankonie.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Bruksela, 3 Marca. Indépendance Belge donosi, że wczorajszy dzień przeszedł spokojnie; władze przedsięwzięły liczne środki ostrożności, a w dzielnicy studenckiej znaczne oddziały wojska były rozstawione. Powiadają, że uczniom szkoły politechnicznej zabroniono wydalać się z instytutu. Podobno przewódcy manifestacji, dobrowolnie od niej odstąpili, przewidując, że ta nie osiągnie skutku. Ganesco i sekretarz jego zostali aresztowani, prócz tego nastąpiły inne liczne aresztowania.

Londyn, 4 Marca. Nadeszło tu wiadomości z Nowego-Jorku z d. 18-go p. m., donoszą, że załoga twierdzy Donnelson z jenerałami Buckner, Bushrod i Johnson, po krwawej trzechdniowej walce, kapitulowała. Unjoniści wzięli 15,000 ludzi do niewoli, i zabrali niezmierne zapasy materjałów wojennych. Jenerał separatystowski Floyd uciekł w nocy z 5,000 ludzi. Krąży pogłoska, że pod Savannah miała miejsce bitwa i że miasto to przez unjonistów zajęte zostało.

Dziennik *York-Times* jest zadowolniony z tego, że rząd Unji zastrzegł sobie niezależne stanowisko względem sprawy meksykańskiej; gdyż w ten sposób będzie mógł trzymać się polityki, mającej na celu zabezpieczenie niezależności Meksyku.

Wiedeń, 5 Marca. Wiener Zeitung podaje następującą depeszę z Paryża z dnia wczorajszego: Minister Billault oświadczył uroczyście w senacie, że myśli wypowiedziane przez księcia Napoleona, nic nie mają wspólnego z zdaniem rządu. Odparł energicznie niektóre twierdzenia i przypomniał fakt, że rząd francuzki wziął pod gruntowną rozwagę kroki przedsięwzięte przez Austrję i Hiszpanję na korzyść Ojca Świętego. Oddał słuszne pochwały prawej polityce Austrji i wynosił przyjacielskie stosunki panujące między Francją i Austrją. Opierając się na treści francuzkiej depeszy z 11-go stycznia, dowodził potrzeby dalszego utrzymania opieki doznawanej przez Papieża. Po tej mowie senat uchwalił adres prawie jednogłośnie.

Turyn, 3 Marca. Dziennik *Monarchia nazionale* podaje następujący program nowego gabinetu: Naród pragnie rządu stanowczego, silnego i wzbudzającego poszanowanie, trzymającego się niezachwianie zasad większości parlamentu włoskiego, przyjmującego pomoc wszystkich sił krajowych i wszystkich zdań ze szczerego przekonania pochodzących; któryby kierując narodem silną dłonią, nie dał się powodować stronnictwem; który mając w poszanowaniu istniejące związki i przyjazne stosunki starał się z takowych korzystać ku wskrzeszeniu narodowości włoskiej; któryby organizację wojskową dalej prowadził i polepszył stan finansowy i zarząd kraju. P. Ratazzi podjął się utworzenia nowego gabinetu, mając pewną nadzieję, że gabinet ten za pomocą parlamentu zdoła trudności obecne przezwyciężyć. Dziennik *Roma, Venezia*, ogłasza list Garibaldego, w którym tenże odmawia przyjęcia przyznanej mu pensji 1,500 lirów, jako kawalerowi wielkiego krzyża wojskowego sabaudzkiego. Dziennik *Constitutione* donosi, że p. Ratazzi stosując się do zwyczaju czystokonstytucyjnego najprzód udał się do większości izby i wezwał pp. Lanza, Farini i Conforti do wstąpienia do nowego gabinetu; gdy ci panowie propozycje jego odrzucili, musiał p. Ratazzi myśleć o innym składzie ministerstwa. Wyjazd Króla do Medjolanu, na ostatki nastąpi jutro rano.

Turyn, 4 Marca. Podług wiadomości z pewnego źródła pochodzących, skład nowego gabinetu jest następujący: P. Ratazzi prezes rady ministrów obejmuje wydział spraw zagranicznych, p. Quintino Sella wydział skarbu, jen. Pettiti wojny, admirał Persano marynarki, Mancini oświecenia, Cordova (niewiadomo jeszcze czy spraw wewnętrznych, czy sprawiedliwości), Pepoli rolnictwa i handlu. Nowi ministrowie złożyli już przysięgę.

Berlin, 5 Marca. Stern Zeitung nadmienia w artykule, w którym występuje przeciw ostatnim korespondencjom wiedeńskim dziennika *Dresdener Journal*, że Austrja przychyliła się do zapatrywania na kwestję elektoralno-heską ze stanowiska Prus.

Turyn, 3 Marca. Garibaldi, który przybył z Genui do Turynu, miał naradę z Ratazzim. Dziennik *Italia* donosi, że Ratazzi i inni ministrowie, złożyli dziś przysięgę. Admirał Persano obejmuje ministerstwo marynarki, a Depretis ministerstwo oświecenia publicznego. P. Monzani członek izby deputowanych miał wyjechać do Florencji, aby nakłonić p. Poggi, do przyjęcia ministerstwa sprawiedliwości. Przybył tu jen. Cialdini. Powiadają, że nie przyjął ofiarowanego mu ministerstwa wojny. *Pungolo* donosi, że Cordova został mianowany wielkim mistrzem wolnych mularzy włoskich.

Berlin, 5 Marca. Berliner Allgemeine Zeitung zawiera protestację większości, Szlezwigskiej rady stanu z podpisami, przeciw kompetencji ogólnej rady państwa i przeciw prawomocności wszystkich postanowień względem Szlezwigu przez nią uchwalonych, lub które na przyszłość uchwalone będą.

Londyn, 4 Stycznia. Według wiadomości z New-Yorku z 16 z. m. gubernator Letcher w adresie do senatu w Richmond oświadcza, że ostatnie klęski skonfederowanych powinny energiczne wysilenia wywołać. Wymaga zatem ażeby w stanach skonfederowanych cała ludność męzka w wieku od 18 do 60 lat, z wyjątkiem ludzi znajdujących się w służbie publicznej, stanęła pod bronią.

Paryż, 5 Marca. List cesarza do p. de Morny odczytany dziś w ciele prawodawczem, nosi datę *Tuileries 4 Marca* i brzmi jak następuje:

Kochany Prezesie, ubolewam szczerze nad nieporozumieniem, jakie się zdaje pomiędzy ciałem prawodawczem a mną zachodzić. Duch naszych instytucij i dobrze przez izbę znane moje uczucia, powinny nas były od nieporozumień ustrzedz. Dziś rzeczywiście spory są prawie niemożliwe, prawa są tylko jako prawa roztrząsane, a nie zaś w celu utrzymania lub obalenia ministerjum. Skoro rząd otwarcie objawił swoje zamiary, ciało prawodawcze tem swobodniej może zrobić postanowienie, że w zwyczajnym stanie rzeczy, niezgadzając się na zrobioną mu propozycję, w niczem nie zakłóca regularnego biegu spraw. Według tego systematu, nieulegającego zaprzeczeniu, odrzucenie przez izbę projektu uposażenia, przykrem jest dla mnie bezwątpienia, lecz w niczem nie może wpłynąć na moje uczucia i na moje postępowanie.

Po twoich jednak, panie prezesie, objaśnieniach, pojmuję, że wypadek z początku bez znaczenia, stał się dosyć ważnym z powodu wiążących się z nim okoliczności i postawił większość w trudnem położeniu, w skutek czego wielka liczba deputowanych wolałaby osobne prawo o wynagradzaniu usług wojennych wyjątkowych. Przyjmując tę myśl, postanowiłem przedstawić nowy projek, poddający pod rozwagę Izby ocenienie ogólnej zasady, pozwalającej w słusznych granicach zapewnić wszystkim znamienitym czynom, czy to przez marszałka, czy przez prostego dokonanym żołnierza, nagrody godne wielkości kraju.

Ciało prawodawcze, które mi zawsze tak szczere dawało poparcie, które mi pomogło do ugruntowania Cesarstwa i instytucij, jakie nas przeżyć powinny, ujrzy z przyjemnością, mam nadzieję, że śpiesznie chwytam środek przywrócenia wzajemnej ufności i zatarcia śladów niezgody zawsze bolesne obudzającej uczucia, pomiędzy dwoma władzami z jednego wypływającemi źródła i pracującemi sumiennie w tym samym celu.

Napoleon.

Po odczytaniu tego listu w Izbie huczne rozległy się oklaski.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dzień wczorajszy był pogodny; powietrze spokojne; rano wiał słaby wiatr północny, po południu południowy. Średnia temperatura dnia jest 2 stopnie zimna, największe ciepło po południu dochodziło do $1^{1}/_{5}$ stopni, największe zimno w nocy do 4 stopni—barometr zwolna opada, średnia jego wysokość jest 755,56 milimetrów. Powietrze suche. Elektryczność 40 stopni. Na słońcu 5 plam.

— We wsi Latonice, gminie Nowemiasto, powiecie Pułtuskim, dwuletnia Marjanna Wiśniewska, córka gospodarza rolnego, i w mieście Tuszynie, powiecie Piotrkowskim czteroletnia Antonina Papiewska, skutkiem zapalenia się na nich w dniu 9 b. m. odzieży, tak mocno poparzone zostały, że wkrótce zakończyły życie.

— P. Władysław Sabowski, przygotował do druku, przekład wierszem polskim, francuzkiej komedji w 1-ym akcie, p. Emila Augie'r'a, pod tytułem *Flecista*.

— W *Telegrafie Kijowskim* wyczytujemy wiadomość, że gubernjalny marszałek Kijowski p. Horwatt łącznie z marszałkiem powiatowym Radomyślskim p. Jaroszewiczem, otworzyli w m. Chabnie szkołę dla dzieci wyznania Rzymsko-Katolickiego. Zdaje się, że lepiejby było nie wyłączać ze szkoły i dzieci innych wyznań, co może zczasem się ziści, a teraz należy się wdzięczność i za to co dokonanem zostało.—W powiecie Radomyślskim także już od roku blisko istnieje wspólna czytelnia. Każdy pragnący korzystać z czytania książek płaci rocznie 10 rs. Zebrane tym sposobem pieniądze przeznaczone są na kupno

---

Wydział prawny w Wrocławiu składa się z 5 profesorów publicznych zwyczajnych, t. j. doktórów prawa: *Abegg*, *Huschke*, *Gitzler*, *Stobbe* i *Schulze;* z 2 profesorów publicznych nadzwyczajnych, doktorów prawa: *Schirmer* i *Eberty*; oraz z 3 docentów, doktorow prawa: *Marx*, *Rise* i *Franklin*.

Prócz tego na wydziale filozoficznym wykładają przedmioty administracyjne lub prawno-historyczne: profesor publiczny zwyczajny, Dr *Tellkampf*, profesor publiczny nadzwyczajny, Dr *Bergius* i docenci doktorowie, *Bernays* i *Lübbert*.

Wykład przedmiotów w ten sposób jest podzielony:

1) Encyklopedję i metodologję całego prawa wykłada Dr *Schirmer* (przez cały rok po 5 godzin na tydzień).

2) Prawo naturalne czyli filozofję prawa, wykładał w półroczu letniem 1861 przez 5 godzin na tydzień Dr Eberty, a w półroczu zimowem $18^{61}/_{62}$ wykłada ją Dr Abegg, (przez 6 godzin); poprzedziwszy ją historją tegoż prawa.

3) *Examinatorium* i *Disputatorium* z prawa naturalnego odbywa Dr Abegg co tydzień przez godzinę.

Prawo Rzymskie wykłada aż 4 uczących, mianowicie:

4) Historji i Instytucij prawa rzymskiego, uczyli w półroczu letniem Dr Gitzler i Dr Schirmer, każdy po 12 godzin na tydzień; w półroczu zimowem $18^{61}/_{62}$, wykłada je Dr. Huschke, (również przez 12 godzin).

Obok tego z pandektów:

5) Prawo osobowe wykładał w półroczu letniem Dr Gitzler (przez 4 godziny).

6) Prawo o spadkach tłómaczył w półroczu letniem Dr Huschke (przez 4 godziny), a w zimowem tłómaczy je Dr. Schirmer (przez 5 godzin).

7) Prawo o zastawie i hypotekach objaśniał w półroczu letniem Dr Huschke (przez 2 godziny).

8) Rozdział pandektów o ewikcjach wykłada w półroczu zimowem Dr Schirmer (przez 2 godziny).

9) Pandekta z wyjątkiem przedmiotów wyżej pod 5), 6) i 7) przytoczonych, dawał w lecie Dr Huschke, a teraz w półroczu zimowem wykłada Dr Gitzler (każdy po 2 godziny dziennie, czyli przez 12 godzin).

10) Gaja 4 komentarze do Instytucij tłómaczy w teraźniejszem półroczu zimowem Dr Marx (przez 3 godziny).

11) Tenże przez cały rok powtarza pandekta sposobem egzaminacyjnym (przez kilka godzin na tydzień).

12) Postępowanie Sądowe dawnych Rzymian wykładał w lecie przez 2 godziny Dr Schirmer, a w zimie daje je przez 3 godziny Dr Huschke.

13) Prawo kanoniczne wraz z prawem kościelnem, tak katolickiem jak ewangelickiem, dawali: w lecie Dr Stobbe i Dr Marx, (każdy przez 5 godzin); w zimie zaś dáje je Dr. Gitzler (przez 4 godziny).

14) Bullę „*de salute animarum*" tłómaczył Dr Gitzler w lecie (przez 2 godziny na tydzień).

15) Konkordaty i bulle *circumscriptionis* najnowszych czasów objaśnia teraz Dr Marx (co tydzień przez godzinę).

16) Prawo pospolite niemieckie, wraz z prawem lennem, dawał w lecie Dr Schulze (przez 8 godzin na tydzień); teraz dają je Dr Stobbe i Dr Franklin (każdy przez 8 godzin).

Obok tego, 17) „Źwierciadło Saskie" tłómaczy Dr Stobbe przez cały rok (co tydzień przez 2 godziny).

18) Postępowanie sądowe dawnych Germanów wykładał Dr Franklin w lecie (przez 2 godziny).

19) Ćwiczenia w tłómaczeniu źródeł prawa niemieckiego, urządzał w lecie (przez 2 godziny) Dr Schulze.

20) Prawo małżeńskie według prawa kanonicznego, oraz przepisu teraźniejszych ustaw, wykładał w lecie Dr Marx, a teraz wykłada je Dr Gitzler (każdy przez 2 godziny).

21) Prawa karnego pospolitego i pruskiego uczył w lecie Dr Abegg (przez 8 godzin na tydzień), w półroczu zimowém $18^{61}/_{62}$ wykłada je Dr Eberty (przez 5 godzin).

22) O rozmaitych teorjach prawa karnego miewał Dr Abegg w lecie co tydzień jednogodzinne odczytanie.

23) Postępowanie Sądowe karne wykłada Dr Abegg w półroczu zimowem (przez 4 godziny).

24) Tenże egzaminując powtarza tak kodeks karny pruski, jak postępowanie, w temże półroczu zimowem (co tydzień przez godzinę).

25) Prawo cywilne pruskie daje przez cały rok Dr Franklin (przez 5 godzin).

26) Prawo handlowe, wekslowe i morskie wykłada w zimie Dr Stobbe (przez 4 godziny).

27) Prawo górnicze, obowiązujące w Prusach na lewym brzegu Renu, wykładał Dr Rise w lecie przez 2 godziny, w zimie zaś wykłada je przez 4.

28) Postępowania Sądowego Cywilnego tak podług prawa pospolitego, jak pruskiego, uczył w lecie Dr. Abegg, a teraz w zimie uczy Dr Schirmer (co tydzień przez godzin 6). Obok tego:

29) O zbiegu wierzycieli, podług zasad prawa pospolitego i pruskiego, rozprawia Dr Abegg w tem zimowem półroczu (co tydzień przez 2 godziny).

30) Prawa publicznego niemieckiego uczy przez cały rok Dr Schulze (co tydzień przez 5 godzin).

31) Ćwiczenia w tłómaczeniu źródeł prawa publicznego, urządza tenże w półroczu zimowem (co tydzień przez 2 godziny).

32) Prawo narodów wykłada w zimie $18^{61}/_{62}$ Dr Schulze (przez 4 godziny).

33) Angielskiego prawa niektóre rozdziały objaśniał w lecie Dr Eberty (przez 2 godziny).

Co do historji prawa, tę (oprócz historji prawa naturalnego i prawa rzymskiego, wyżej pod 2) i 4) wspomnionych) wykłada aż 4 nauczycieli, mianowicie:

34) Historję państwa i prawa niemieckiego, dawał Dr Stobbe w lecie (przez 5 godzin), a teraz daje ją Dr. Rive (przez 6 godzin).

35) Tacyta *de Germania* tłómaczy przez cały rok Dr Rive (przez 2 godziny na tydzień).

36) Starożytności prawa niemieckiego, zawarte w poemacie *Reineke Vos*, wykładał w półroczu letniem Dr Rive (przez 2 godziny).

37) „Jakie były walki wiary chrześcjańskiej z pogańskiemi Germanów ludami? i jakie sprawiły zmiany w rzeczach publicznych, w prawach i obyczajach?" wykłada w półroczu zimowem Dr Rive (co tydzień przez godzinę).

38) Historję prawa cywilnego pruskiego daje Dr Franklin w lecie przez 1 godzinę, a w zimie przez 2 godziny.

39) Historję prawa karnego głównych w Europie narodów wykłada w półroczu zimowem Dr Eberty (przez 2 godziny).

Przystępuję teraz do przedmiotów Prawno-historycznych lub administracyjnych, wykładanych w Wydziale *filozoficznym:*

40) O gospodarstwie narodowem i nauce finansów *(Staats-wirthschaft und Finanz-vissenschaft)* miewał odczytania w letniem półroczu Dr Tellkampf (5 godzin na tydzień).

41) Ekonomję polityczną wykłada w półroczu zimowem $18^{61}/_{62}$ Dr Bergius (przez 4 godziny).

42) Naukę policji dawał w lecie Dr Bergius (przez 3 godziny).

43) Naukę o pieniądzach, ze szczególnym względem na państwo pruskie, wykładał tenże w lecie (przez 1 godzinę).

44) O pożyczkach i papierach skarbowych miewał w lecie co tydzień jednogodzinne odczytania Dr Tellkampf.

45) Rozprawy nad pytaniami z polityki urządzał tenże w lecie (co tydzień przez 2 godziny).

46) Naukę o cle wykłada w zimie $18^{61}/_{62}$ Dr Bergius (co tydzień przez godzinę).

47) Pierwszą księgę polityki Arystotelesa tłómaczy, i nauki greckich filozofów o państwie *(vom Staate)*, wykłada w tem półroczu zimowem Dr Bernays (co tydzień przez godzinę).

48) Historję prawa publicznego rzymskiego z czasów wolnej Rzeczypospolitej opowiada w tem półroczu Dr Lübbert (przez 4 godziny).

lepszych dzieł polskich. Po upływie roku książki te rozdzielane są losem między uczestników, a w miejsce rozebranych kupują się nowe, co zdaje się nie bardzo praktycznem. Czy nie lepiejby było, aby książki te, odbywszy całoroczną podróż po powiecie, zbierały się na wypoczynek w stolicy powiatu, i przynosiły bezpłatnie pożytek i przyjemność mieszkańcom mniej zamożnym. Tym sposobem w lat kilka mogłaby się utworzyć porządna biblioteka. Prawo właścicieli książek mogłoby być zachowanem, a cel szlachetny byłby osiągnięty.

— *Lumir* donosi, że chromolitograficzne wyobrażenie kaplicy św. Krzyża, będącej najdawniejszym w Czechach pomnikiem stylu bizantyńskiego i znajdującej się w Pradze na ulicy Postowskiej, wyjdzie niezadługo z pracowni p. Farskiego, litografa. Dochód ze sprzedaży tej chromolitografji przeznacza się na tęż kaplicę. Tenże litograf wyda wkrótce w sztychu portret J. J. Rudolfa księcia Turnu i Taksisu, doktora praw i autora czeskiego.

— Czytamy w *Obecnych Listach*, że dnia 8-o b. m. ma się odbyć w Mirowicach walne posiedzenie towarzystwa rolniczego okręgu Piseckiego, na którem roztrząsane będą między innemi następujące kwestje: 1. Jakich sposobów używa się w Czechach do osuszania mokrych gruntów i który z tych sposobów okazał się najskuteczniejszym? 2. Jakie są rezultata dokonanych w ostatnich latach w Czechach prób hodowania drzew morwowych i uprawy jedwabiu, i jakie z tego kraj odnieść może korzyści? 3. W jakim stopniu oddziaływa na dobry byt narodu, płodozmian w porównaniu z gospodarstwem trzypolowem? 4. Jakie korzyści zapewnić może rolnikom czeskim pasienie bydła na rzeź? Odpowiedzi na piśmie na pytania powyższe mają być złożone w komitecie przed posiedzeniem.

— Podług *Narodnich Listów*, w szkole realnej niemieckiej w Pradze wykładany będzie od początku przyszłego półrocza język czeski, po 5 godzin w tygodniu dla każdej klasy, co razem wyniesie 40 godzin tygodniowo. Z tych 5 godzin, dla każdej klasy przeznaczonych, dwie przypadają dla czechów, a trzy dla niemców.

— *Cas* czeski donosi, że zmarły Dr. J. Frencl zapisał szacowny swój księgozbiór seminarjum arcybiskupiemu w Pradze.

— Jak donosi *Morning Chronicle*, zbyt często zdarzające się pożary w Londynie, spowodowały wyznaczenie komisji do zbadania przyczyn tych pożarów, praw zabezpieczających interesa pogorzelców i wskazania środków, jakieby należało przedsięwziąść w celu zmniejszenia liczby pożarów. Przed komisją tą stawał niedawno naczelny komisarz policji Londyńskiej i oświadczył, że ma pod swą juryzdykcją, według spisu ludności z 1851 r., 2,500,000 mieszkańców, których liczba w ciągu 10 lat powiększyła się przeszło o 500,000. Te 3 miljony ludności zajmuje przestrzeń wynosząca 700 mil kwadratowych angielskich. Parafij do których ludność ta należy, liczy się 217, a wartość majątku mieszkańców wynosi 13,482,710 f. st. Liczba domów mieszkalnych w 1849 r. wynosiła 363,212; wybudowano nowych domów od 1849 do 1854 r., 40,743, a od 1854 do 1862 r. 57,000; ogólna zatem liczba domów obecnie wynosi 460,955. Oprócz tego w City londyńskiem znajduje się 97 parafij na przestrzeni $8^3/_4$ mil kwadratowych angielskich. Jedynem prawem dotyczącem pożarów, jest XIV akt Jerzego II. Wskazawszy skład straży ogniowej, komisarz naczelny objaśnił, że jest ona niezależną od rządu i policja może co do niej jedynie pilnować porządku. Straż ogniowa, jako przedsiębierstwo prywatne, ma bardzo ograniczone prawa i nie może nawet rozebrać domu dla przecięcia komunikacji pożaru. Mimo znacznych usług jakie oddaje, nawet w interesie dobra publicznego ma związane ręce. Straż ogniowa jest urządzona i utrzymywana przez towarzystwa ubezpieczeń, w interesie ich własnej korzyści. Co do ratowania osób z palących się domów, istnieje także tylko stowarzyszenie prywatne, pod nazwą *Royal asylum fire escape station*, które także nie może zapewnić dostatecznego ratunku. Brak centralizacji wpływa na zmniejszenie środków ratowania i domów i osób. W Liverpoolu Manchestrze, Edimburgu, Glasgowie i Dublinie, organizacja straży ogniowej zupełnie jest inna. Sikawki i straż zostają tam pod zarządem policji, która używa i jednych i drugiej, z największym dla publiczności pożytkiem. Gdyby opłacający podatki w stolicy, dodatkowo płacili po pennym (5 ½ grosza) od f. st. coby przyniosło 56 tysięcy fun. st. i gdyby parlament przeznaczył 18 tysięcy f. st., to za zebrane w ten sposób 74 tysięcy f. st. możnaby utrzymać straż, uwalniając od tego obowiązku i towarzystwa ubezpieczeń i parafje. Objaśnienia naczelnego komisarza policji, wysłuchane były przez komisję z wielką uwagą.

— *Przemysł i handel kwiatami w Niderlandach.* Uprawa kwiatów jest, jak wiadomo posunięta do wysokiego stopnia w Holandji; szczególniej też, w prowincjach Harlem i Noordwyk, z prawdziwym zamiłowaniem oddają się mieszkańcy tej gałęzi ogrodnictwa. Miasto Harlem jest głównym punktem handlowym, gdzie zawsze najpiękniejsze okazy widzieć można, chociaż kwiaty hodowane w gminie Noordwyk i jej okolicach w niczem powyższym nieustępują. Corocznie w przemysł ten wkładają w Niderlandach przeszło 3 miljony florenów t. j. 6,360,000 franków. Są ogrodnicy, którzy co rok sprzedają cebulek za 20,000 florenów. Sama gmina Noordwyk produkuje za przeszło 100,000 fl, cebulek hjacyntowych, tulipanowych i t. d., które już to w naturze, już też rozkwitłe w doniczkach sprzedają się na targach publicznych. Cena hjacyntów zmienia się od 5 centów do 200 fl. sztuka; cebulka tulipanowa kosztuje od ½ centa do 5 fl. Lilje są w ogóle rzadkie, ale też za piękne gatunki płacą tam bajeczne prawie ceny. W okolicach Harlem i Noordwyk uprawiają także na wielką skalę gatunek róży, zwanej Prowancką i różę czerwoną (rosa rustica, rosa rubra).

W Noordwyk oprócz tego zajmują się bardzo uprawą wszelkich roślin medycznych, tak słynnych w Holandji, i takowych produkują tam blizko za 100,000 fl.

W Holandji kwitnie jeszcze oprócz tego inny rodzaj przemysłu, który przez długi czas był wyłącznym prawie jej udziałem, a tym jest: szlifowanie djamentów. Dotychczas jeszcze przemysł ten więcej jak gdziekolwiek jest rozwinięty. W Amsterdamie istnieje zakład, w którym przy pomocy 200 kamieni ciągle czynnych i poruszanych parą, pracuje 600 robotników; corocznie wychodzi z tej fabryki 80 do 100 tysięcy karatów djamentów, a płaca roczna robotników wynosi przeszło miljon franków.

Sposób rżnięcia i szlifowania djamentów wynaleziony został, jak wiadomo, przez Belgijczyka Ludwika Berquem'a rodem z Bruges w 1475 r.

— Dziennik *Manchester Guardian* donosi, że nędza wzrasta w miastach, w których poprzednio przerabianie bawełny zapewniało pomyślność klasy roboczej. W Blackburn około 7,000 robotników jest bez zajęcia. Nieszczęśliwi ci, równie jak i mieszkańcy okolicznych gmin Darwen, Accerington, Church, Enfield, Great-Harwood i innych, otrzymują wsparcie, na które fundusz wynosi dotąd 1,800 fun. ster. (75,600 złp.). W skutku tego rozdano już najbiedniejszym rodzinom mięso i chleb. Według urzędowych wykazów w ostatnich tygodniach rozdawano wsparcie 7,959 osobom, z których 6,096 wyłącznie mieszka w Blackburn. W roku zaś zeszłym i połowa tej liczby nie potrzebowała pomocy.

W zamian za to robotnicy przy budowie statków, mają nadzwyczajną obfitość roboty. Obecnie arsenały morskie w Deptford, Woolwich, Chatam, Sheerness, Portsmouth, Devonport i Pembroke zajmują przeszło 10,800 robotników. Robotnicy ci są następujących profesij: cieśli wraz z czeladnikami liczy się 4,000; robotników zatykających szpary w statkach 330; stolarzy 609; traczy 330, kowali 877 i t. d.

— Instytut archeologiczny w Leodjum, polecił zdjąć fotografje z murów twierdzy Hocheporte, które mają być rozebrane. Jest to bardzo szczęśliwa myśl. Fotografja teraz staje się nieodstępną towarzyszką, najpożyteczniejszą pomocniczką archeologji, a instytut może wiele zyskać przez zapewnienie sobie współpracownictwa ludzi wprowadzających w życie wynalazki Niepce i Daguerre'a. Muzeum posiada już bogate zbiory, i teraz zamierza otwierać je perjodycznie na widok publiczny.

— W tych dniach nakładem księgarni akademickiej *Didier et Co.*, wyszło dzieło pana Wiktora Cousin, pod tytułem: *Pierwsze próby filozofji* (Les premiers essais de philosophie), w takim samym formacie jak *Dzieła filozoficzne* tegoż autora, których już ukazało się cztery tomy, zawierające: I-y Wstęp do historji filozofji; II-gi Ogólną historję filozofji, III-ci Filozofję Locke'go; IV-ty o Prawdzie, o Pięknem i o Dobrem (z portretem autora).

— W Fryburgu u Herdera wyszło z druku dzieło ważne dla historji wieków średnich, pod tytułem: *Episcopatus Constantiensis Alemannicus sub metropoli Moguntino, chronologice et diplomatice illustratus a Patre Trudperto Neugart olim San-Blasiano. Partis I tom. secundus, continens annales tam profanos quam ecclesiasticos, cum statu litterarum ab anno MCI ad a. MCCCVIII.* (Stronic 814 in 4-o). Tom pierwszy tego dzieła ogłoszony został drukiem w 1803 r. w St. Blasien, lecz po supresji tego klasztoru, przenieśli się uczeni Benedyktyni do St. Paul, gdzie ksiądz Neugart ukończył już w r. 1816 tom II swego cennego dzieła. Autor tego dzieła dawno już umarł, i dopiero teraz pp. Mone i Dambacher wydali pomieniony tom II, dotyczący, oprócz biskupstwa Konstancjeńskiego, sąsiednich z niem djecezij: Augsburgskiej, Bazylejskiej, Besansońskiej Chur'skiej, Moguńckiej, Speyerskiej, Strazburgskiej i Wirceburgskiej; pod względem atoli politycznym, dzieło to ściąga się do dziejów całych Niemiec, Burgundji i Szwajcarji. Już ksiądz Neugart dołączył do tego tomu 50 oryginalnych źródeł historycznych. Obecnie zaś pan Mone dodał jeszcze 112 źródeł, ściągających się do czasów opisywanych w obu tomach, aż do r. 1359. Źródła te obejmują przeciąg czasu 5 ½ wieków właściwej historji średniowiecznej.

— Z pomiędzy najnowszych publikacij angielskich zasługuje na uwagę, tak pod względem ciekawej treści, jak i prześlicznej formy zewnętrznej, dzieło pod tytułem: *Egypt, Nubia and Ethiopia, illustrated by one hundret stereoscopic photographs, taken by F. Frith; with descriptions and numerous wood engravings by J. Bonomi.* Fotografje tu zamieszczone, zdjęte były w latach 1859 i 1860 i zostały tak uporządkowane, iż szereg ich zaczyna się od Kairu i piramid, a następnie przedstawiają się widoki coraz bardziej w górę Nilu, do Dendery, Theby i Solebu w Etiopji. W ten sposób rozwija się przed naszemi oczami cały szereg najpiękniejszych widoków, zdjętych z natury w Egipcie, a wyznać należy, że trudno znaleźć dzieło, któreby w równym stopniu jak niniejsze mogło dać wierny i wspaniały obraz kraju i jego pomników.

— Pod tytułem *Essays in History and Art* wyszło z druku w Londynie u Blackwooda i syna dzieło R. H. Pattersona, stanowiące świetny wyjątek wśród wielu prac, traktujących historję i sztukę. Autor tego dzieła jest redaktorem tygodnika torysowskiego *The Press*, a większa część rozdziałów dzieła powyższego była już drukowaną w „Magazynie" Blackwooda. Niniejsze *Essays* odznaczają się również głęboką uczonością, jak i oryginalnością poglądów. Część historyczna tego dzieła wybornie obrobiona, lecz i część artystyczna na wielkie zasługuje pochwały. Traktat o życiu narodowem Chin, tudzież dwa traktaty o Indjach, ich religji i kastach, należą do liczby najświetniejszych poglądów, jakie kiedykolwiek w tej sferze były pisane.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Sztuczna hodowla ryb, ostryg, raków i pijawek.

P. M. Molin, profesor uniwersytetu w Padwie, który rozwiązał ze stanowiska teoretycznego, zadanie konkursowe instytutu weneckiego, o racjonalnej hodowli użytecznych produktów wód słodkich i morskich, miał sobie następnie powierzone przez rząd austrjacki, zbadanie pod względem praktycznym tegoż przedmiotu w Niemczech zachodnich i we Francji.

Obecnie, po ukończeniu swego zadania, prof. Molin napisał obszerne sprawozdanie z poszukiwań przez się dokonanych, które podajemy tu w skróceniu.

1. *Sztuczna hodowla ryb*, prowadzoną jest oddawna, z coraz większem powodzeniem, we Francji, Anglji, Niemczech i Szwecji; w Austrji też stawiano przed kilku laty w rozmaitych punktach (w Krakowie, Karyntji i Zalcburgu) pierwsze na tej drodze kroki, w innych zaś punktach urządzono należycie hodowlę ryb, jak np. w St. Martin w górnej Austrji, oraz w Kremsmünster w Zalcburgu.

Lecz wszystko, co dotąd w krajach austrjackich pod tym względem zrobiono, nie odpowiada bynajmniej wielkiej tam obfitości wód.

W Collège de France, jest w użyciu mały aparat, w którym na raz wylęga się 25 do 26 tysięcy rybek, ze stratą tylko 20-u do 25-u procent.

W instytucie w Hüningen toż samo miewa corocznie miejsce z całemi miljonami ikry rybiej rozmaitych gatunków. P. Kuffer w Monachium otrzymuje corocznie z 20-u do 30-u naczyń glinianych, mających po jednej stopie średnicy, przeszło milion młodych łososiów i forelów, ze stratą tylko 10%.

Otrzymane w ten sposób rybki, wpuszczane bywają w Collège de France do niewielkiej sadzawki, gdzie w pół roku do znacznej dochodzą wielkości.

W innej sadzaweczce tegoż instytutu, znajduje się 500 ryb z rodzaju łososiowatych, które mają po 2 lata i są dwa razy większe od niehodowanych ryb tegoż wieku. Prof. Gervais w Montpellier, wpuścił w przeciągu czterech lat do rzeki Herault około 40,000 małych łososiów, które otrzymał z ikry nadesłanej mu z instytutu w Hüningen, a odtąd w rzece tej, w której dawniej nie było bynajmniej tego rodzaju ryb, połowiono już 500 pięknych łososiów. W Szkocji wpuszczono w 1855 r. do rzeki Tay, sztucznie wylęgnięte łososie, co spowodowało zwiększenie się tam połowu o 10 procent, podczas gdy w innych rzekach tegoż kraju połów daje coraz mniejsze rezultata.

W Clairefontaine udają się wybornie od czterech lat sztucznie hodowane w bagnie torfiastem karpie, nieustępujące smakiem najlepszym, w jeziorach poławianym.

2. *Aklimatyzacja węgorzów w wodach słodkich.* W bagnie torfiastem w Clairefontaine, w sadzawce umyślnie w tym celu urządzonej, znajduje się obecnie 300,000 czteroletnich węgorzów, za jakie płacą w Paryżu po 6 do 8 franków za sztukę. Ryby te przywiezione zostały przed czterema laty z Cherbourga drogą żelazną i przepędziły na lądzie 28 godzin, co spowodowało wyginięcie połowy całej ilości. Kosztowały one 2,000 fran.; tyleż mniej więcej kosztowało zakupienie części bagna torfiastego i urządzenie w nim sadzawki, a koszta utrzymania zakładu wynoszą najwyżej 500 fran. rocznie. Kapitał przeto dotąd wydany, w wysokości 6,000 fran., przyniesie, licząc tylko po dwa franki od sztuki na miejscu, sumę 600,000 fran., a sama sadzawka, do hodowli tych ryb przeznaczona, szacowana jest obecnie 190,000 fran. Podobne zakłady sztucznej hodowli węgorzów w wodach torfiastych, istnieją w wielu punktach Francji.

3. *Hodowla ostryg.* Oprócz znanej oddawna hodowli otryg w tak zwanych parkach, z których handel osiąga corocznie setki milionów ostryg, poczęto używać we Francji od r. 1858 innych sposobów, zdolnych gromadzić i zabezpieczać przypłód ostryg, w celu głównie uchronienia go od uduszenia w szlamie. W tym celu zanurzane bywają do wody bądź faszyny, bądź skrzynie bez dna; przy każdej z nich kładzie się od 50 do 60 ostryg, których przypłód czepia się gałęzi faszyn lub ścian skrzyni, a po sześciu miesiącach dochodzi do znacznego wzrostu. Z jednej takiej skrzyni osiąganem bywa rocznie około 100,000 ostryg, które w ciągu trzech lat reprezentują kapitał 25,000 fran.

Pierwsze zastosowanie tego sposobu miało miejsce w zatoce St. Brieux w kanale La Manche, na przestrzeni 100 hektarów (178 morg.) co kosztowało 6,000 fran.; lecz teraz wyprowadza się ztamtąd rocznie za 7 do 8 milionów franków ostryg.

4. *Sztuczna hodowla rozmaitych muszli morskich, dobrych do jedzenia.* W Wenecji płacą za dobrą muszlę do jedzenia po 2 krajcary od sztuki, podczas gdy w La Rochelle, we Francji, całe ich kilo (2 ½ funty) kosztuje tylko 1 ½ krajcara. Tak wielka na korzyść Francji różnica pochodzi ze sztucznego tam hodowania takich muszli. Sposób zabezpieczenia ich przypłodu, odmienny jest od sposobów używanych przy hodowli ostryg; używa się do tego krat drewnianych, które stawiają się po dwie pod kątem prostym, a wzdłuż ich zawieszone bywają sieci z przypłodem.

W sztucznym zakładzie tego rodzaju w Aiguillon, koło La Rochelle, otrzymywanem bywa rocznie tych muszli za sumę około 1,200,000 fran.

Inne także produkta morskie, służące do pożywienia, przywiezione zostały niedawno z Ameryki do brzegów Francji i tam zaaklimatyzowane. Należy tu rodzaj wielkich ostryg, dochodzących w krótkim czasie do stopy długości i przewyższających smakiem ostrygi europejskie; dalej rodzaj nazwany *venus*, w który obfitują brzegi Delavare do zatoki Hudsońskiej i który stanowi pożywienie ubogiej klasy ludności.

5. *Sztuczną hodowlą raków morskich* pierwszy zaczął się trudnić ubogi francuz, właściciel łodzi w Cocarneau, którego mały z początku zakład, utrzymuje obecnie rząd, rozprzestrzeniwszy znacznie takowy, na co użył 100,000 fran. Sami Anglicy kupują w Cocarneau za 450,000 fran. raków morskich rocznie, z czego osiągają w Anglji 3,600,000 fran.

6. *Sztuczna hodowla pijawek* zrobiła ostatniemi czasy znaczne we Francji postępy. Podczas gdy do tego kraju przywieziono w 1836 r. z zagranicy przeszło 18 milionów sztuk pijawek, ilość ta rok rocznie zmniejszała się, aż nareszcie w r. 1860 wywieziono z Francji za granicę 1,000,000 pijawek. W zakładzie p. Borne w Clairfontaine, w sadzawce urządzonej w bagnisku torfiastem i mającej 5 hektarów ($8^3/_4$ morga) przestrzeni, przypada na hektar po 800,000 pijawek, z których każda daje corocznie 15 sztuk przypłodu. Cała przestrzeń, zajmowana obecnie pod ten zakład, wraz z nowym domem, warta była pierwiastkowo zaledwie 4,000 fran.; lecz obecny właściciel zakładu, wydając rocznie na jego utrzymanie tylko po 2,000 fran., doprowadził go tego stopnia, iż jest teraz szacowany 100,000 fran. W prowincji Bordelais p. Bechade zaprowadził na przestrzeni 6,000 hektarów (10,500 morgów) bagna torfiastego, zakład hodowli pijawek, co mu przynosi obecnie 45,000,000 fr. rocznego dochodu. Godną jest uwagi ta okoliczność, iż tenże p. Bechade nie był w stanie przed kilkunastu laty opłacić właścicielowi 300 fran. czynszu rocznego za przestrzeń bagnistą, która wydawała tylko lichą trzcinę, a którą następnie nabył i wydzierżawił w 10 lat potem temuż samemu niegdyś właścicielowi za 25,000 fran. rocznie.

TEATRA W WARSZAWIE.

Wielki Teatr.—Dziś w piątek d. 7 Marca, komedja w 4 aktach *Fredry:* **Zemsta za mur graniczny**, odegrana przez pp. *Trapszo, Swiergocką, Chęcińskiego, Bodurkiewicza, Mazurowską, Chomińskiego, Panczykowskiego, Prochazkę, Rembeckiego, Dądrowskiego* i *Adlera.*

Cena miejsc.

	rsr.	k.	na ubo.		rsr.	k.	na ubo
Loża 1go piętra....	4	50	10	Amfiteatr 2go pięt..	,,	75	2½
Loża parterowa....	4	50	10	Krzesło w 4 pier. rz.	1	20	2½
Loża 2go piętra....	3	60	10	dto „ drugich.	1	5	2½
Loża Galerjowa....	2	25	10	dto w nast. i bocz.	,,	90	2½
Amfiteatr 1go piętra				Galerja, miej. num.	,,	52½	,,
w 6ciu pier. rzę.	1	5	2½	Galerja, miej. nien.	,,	45	,,
w następnych.	,,	90	2½	Paradyz........	,,	22½	,,

Zacznie się o godzinie 7.

— W dniu wczorajszym, na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym miasta Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10-ej od rsr. 1 kop. 42½ do rsr. 1 kop. 47, za garniec od kop. 46½ do kop. 48.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 6 marca.

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop.
Pół-Imperjały Rosyjskie. . . .			—	—	5	81
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Pruski Kurant . . za 100 Tal.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs. (oprócz kuponu)			93	27	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego			—	—	—	—
Listy Zast. III-go Okresu serya 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			15	9	15	7
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			—	—	—	—
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols: po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100 . .			83	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			65	75	65	50
Wexle.						
Berlin . .	100 Tal.	2 M.	106	35	106	20
„ . . .	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk . .	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
„ . . .	100 Tal.	k t.	—	—	—	—
Hamburg . .	300 BMk.	2 M.	161	10	—	—
Londyn . .	1 Ft. St	3 M.	7	15	—	—
Moskwa . .	100 Rs.	1 M.	99	—	—	—
Petersburg .	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
„ . .	100 Rs.	k t.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Fr.	2 M.	85	65	85	50
„ . . .	300 Fr.	1 M.	—	—	—	—
Wiedeń . .	150 Złr.	2 M.	77	85	—	—

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. 1 k. 73⅓
„ „ od Listów Zastawn: IIIgo Okresu k. 12⅓

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina z dnia 6 marca.

	żądają	płacą.
5ta Pożyczka Rossyjska	—	84¾
6ta „	—	98⅜
Obligacje Skarbowe 4%	—	80⅝
Listy zsstawne 4%	—	84¾
Bilety Banku Polskiego	—	84⅛
Weksle na Warszawę	—	84¼
„ Petersburg 3 tygodniowy .	—	92⅞
„ Londyn 3 miesięczny . .	—	621
„ Paryż 2 „ . .	—	79⅚
„ Hamburg 2 „ . .	—	130½
„ Wiedeń 2 „ . .	—	72⅜
Żyto na targu	—	51⅝
„ na dostawę późniejszą	—	50¾
z Paryża.		
Renta 3%	—	69 70
Akcje kredytu ruchomego	—	786

DROGI ŻELAZNE.

Pociągi Osobowe na Drogach Żelaznych: Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskie, kursują codziennie w następującym porządku mianowicie:

1. Z Warszawy: *A)* pośpieszny (*sznellcug*), wychodzi o godz. 6 z rana i przychodzi tegoż dnia do stacji Granica o godz. 1 m. 51 a do Sosnowców o godz. 2 po południu. Pociąg ten idzie dalej tegoż dni. z Granicy do Szczakowy o godz 2 min 30, a z Sosnowców do Katowic o godz 3 po południu.

B) Osobowy wychodzi o godz. 10 m. 45 przed południem i przychodzi tegoż dnia: do Kutna o godz. 3 m. 15 po południu; do Granicy o godz. 9, a do Sosnowców o godz. 8 m. 45 wieczorem. Na drugi dzień pociąg ten idzie dalej z granicy do Szczakowy o godz. 7 m. 30; a z Sosnowców do Katowic o godz. 5 m. 30 z rana.

C) Osobowo-towarowy, wychodzi o godz. 5 po południu i dochodzi tylko do Łowicza o godz. 9 m. 15 wieczorem.

2. Do Warszawy: *A)* pośpieszny *(sznellcug)* wychodzi ze stacji Granica o godz. 12 m. 55; z Sosnowców o godz. 2 po południu; a z Łowicza o godz. 7 m. 15 z wieczora. Staje tegoż dnia w Warszawie o godz. 10 wieczorem.

B) Osobowy: wychodzi z Granicy o godz. 6 m. 30. Z Sosnowców o godz. 6 m. 45 z rana. Z Kutna zaś o godz. 12 m. 15 w południe i tegoż dnia staje w Warszawie o godz. 5 po południu.

C) Osobowo- towarowy: wychodzi tylko z Łowicza o godz. 6 m. 45 z rana i staje tegoż dnia w Warszawie o godz 10 m. 45 przed południem.

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 1172) *Rząd Gubernialny Augustowski.*

Julian Zorewicz, aplikant bióra Rządu Gubernialnego Augustowskiego, opuściwszy samowolnie w dniu 30 Czerwca (12 Lipca) 1861 r. swe obowiązki, wydalił się z Suwałk w niewiadome miejsce.

Ponieważ wspomniony Zorewicz, dotąd pomimo zarządzonych poszukiwań w całym kraju niewiadomym jest z pobytu, przeto Rząd Gubernialny, wzywa go niniejszem, aby pod rygorem kar art. 340 i 341 K. K G. i P. zastrzeżonych, w ciągu tygodni sześciu do kraju wrócił i bytność swą w miejscowym urzędzie Policyjnym zameldował, w przeciwnym bowiem razie postąpionem z nim będzie w myśl powyższego prawa, które stanowi: że kto wydaliwszy się z kraju, niewróci na wezwanie Rządu, ten na bezpowrotne z Obrębu Państwa wygnanie skazany, a wszelki pozostały po nim majątek w sekwestr zajęty będzie.

Suwałki d. 15 (27) Lutego 1862 r.
z upow. Gubernatora Cywilnego,
Radca Rządu Gubernialnego, Łubieński.
za Naczelnika Kancelarji, Tryniszewski.

(N. D. 1212) *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 2ej klasy 99 Loterji Klasycznej, stosownie do planu tejże Loterji, na dniu wczorajszym, to jest 21 Lutego (5 Marca) r. b. rozpoczęte, a w dniu dzisiejszym ukończone zostało.

Z odciągniętych 1200 numerów, znaczniejsze kwoty wygrały następujące:

Nr. 4879 wygrał 6000 rs., Nr. 6101, 2500 rs., Nr. 15,811, 2000 rs., Nr. 10,183, 1000 rs., Nr. 15,136 i 17,252, po 500 rs., a Nra 7619, 8149, 11,850 i 17,457, po 270 rs.

Ogólna Tabela wygranych odciągniętej 2ej klasy, zaraz po wyjściu z druku, przy Dzienniku Powszechnym, dla wiadomości wszystkich w LoterjęKlasyczną grających, dołączoną będzie.

Ciągnienie 3 klasy 99 Loterji Klasycznej, odbytem zostanie d. 23 i 24 Marca (4 i 5 Kwietnia) r. b.

Warszawa d. 22 Lutego (6 Marca) 1862 r.
Naczelnik Urzędu, Baron Mengden.
p. o. z delegacji Sekretarza, J. K. Noiński.

(N. D. 1207) Podpisany Syndyk ostateczny masy upadłości Domu fabrycznego pod firmą A. A. J. Librach w Ozorkowie exystującego, zawiadamia wierzycieli tejże masy, iż w dniu 7 (19) Marca r. b. odbędzie się w Trybunale Handlowym Warszawskim o godzinie 5ej z południa narada wierzycieli względem ostatecznego ukończenia postępowania massowego, na którą to naradę Syndyk ma honor wezwać wierzycieli.

Piotr Kobylański Mecenas.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N D. 1209) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 2 Lutego n. s. 1861 r. śmierci Konstancji z Bardzińskich Kretkowskiej współwłaścielki dóbr Głaznów i Pniewko, z Okręgu Orłowskiego, oraz wierzycielki sumy rs. 4500 na dobrach Kobyla Łąka z Okręgu Kowalskiego, w dziale IV wykazu hypotecznego pod Nr. 5, a na dobrach Zalesie i Pileszki również z Okręgu Kowalskiego, w dziale IV wykazu pod Nr. 6 ubezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, wyznacza się termin półroczny na dzień 4 (16) Czerwca 1862 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Warszawa d. 9 (21) Listopada 1861 r.
Teofil Brzozowski.

(N. D. 1112) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Po śmierci: 1. Augustyna Spiskiego wierzyciela sumy złp. 1464 z procentem i kosztami, hypotekowanej na nieruchomości Nr. 1813 w Warszawie pod N. 16 działu IV.

2. Jana Kuryerów wierzyciela sumy złp. 36000 hypotekowanej na nieruchomości Nr. 416 na przedmieściu Praga przy Warszawie położonej, resztującej z większego kapitału złp. 39000 sposobem zastrzeżenia z aktu N. 27 w dziale IV. objawionego, a przez Jana Kuryerów aktem N. 29 nabytego.

3. Tomasza Antoszewskiego współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod N. 1445 położonej.

4. Maryanny z Igielskich 1-mo voto Antoszewskiej, 2do Kowalskiej współwłaścicielki sumy rs. 4500 na nieruchomości Warszawskiej N. 1445 oznaczonej w dziale IV pod Nr. 5 zabezpieczonej; otworzyły się spadki, do uregulowania których termin na dz. 16 (28) Czerwca 1862 roku w Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie przed sobą wyznaczam.

Warszawa d. 22 Listop. (4 Grudnia) 1861 r.
Wojciech Śliwiński.

(N. D. 1200) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 16 Kwietnia 1861 r. śmierci Urszuli z Tokarskich Tomorowicz wierzycielki sumy złp. 14,000 czyli rs. 2130, w dziale IV pod Nr. 5 na domu w Warszawie pod Nr. 1055, lit. f. stojącej, ubezpieczonej toczy się postępowanie spadkowe, termin do regulacji tego spadku wyznacza się ostatecznie w Kancelarji hypotecznej na dzień 3 (15) Września 1862 r.

Warszawa d. 22 Lutego (6 Marca) 1862 r.
Dziedzicki Adam.

(N. D. 1197) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Ogłasza otwarcie spadków:

1. Po zmarłej dnia 16 Marca 1848 r. Wiktorji z Izdebskich Morskiej właścicielce sumy rs. 15000 na dobrach Mostów w Okręgu Łosickim Gubernii Lubelskiej położonych hypotecznie w dziale 4 pod N. 9 zabezpieczonej.

2. Po zmarłym dnia 24 Września 1861 r. Walerjanie Buyno właścicielu dóbr ziemskich Czerniejew i Dąbrówka Stany część B. obu w Okręgu Siedleckim Gubernii Lubelskiej położonych.

3. Po zmarłym dnia 22 Maja 1856 r. Janie Jachołkowskim właścicielu sumy złp. 2,000 na dobrach Sowin część A. w OguWłodawskim położonych hypotecznie w dz. 4 w rubrycе zlewków ad lit. b. i bb. pod lit. 3b zabezpieczonej.

4. Po zmarłym dnia 24 Marca 1855 r. starozakonnym Szymie Lewi właścicielu sumy złp. 600 na dobrach Nurzyna A. z Okręgu Łukowskiego pod N. 2 działu 4 i na dobrach Nurzyna B. pod N. 10 działu 4 zabezpieczonej, oraz właścicielu trzech sum, jednej rs. 93 kop. 90, drugiej rs. 82 kop. 50 i trzeciej rs. 225, wszystkich z procentem i kosztami sposobem ostrzeżenia pierwszej i trzeciej na sumach na dobrach Sobole C., a drugiej na samych dobrach Sobole C. w Okręgu Łukowskim położonych, celem zabezpieczenia objawionych.

5. Po zmarłej dnia 30 Sierpnia 1848 r. Franciszce z Rytelów Wyszomierskiej współwłaścicielce dóbr Cybów część A. w Okręgu Węgrowskim Gubernii Lubelskiej położonych, oraz właścicielce sumy złp. 5000 na tychże dobrach Dybów część A. hypotecznie pod Nr. 25 działu 4 zabezpieczonej; i termin do regulacji tych spadków na dzień 5 (17) Czerwca 1862 r. wyznacza z wezwaniem stron interesowanych, aby wtym terminie w Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją stawiły się.

Siedlce dnia 14 (26) Listopada 1861 r.
Bronisław Wroński.

(N. D.1211) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Donosi o otwartym spadku po ś. p Aleksandrze Jabłońskim co do tytułu własności dóbr Gulina z Okręgu i Gubernii Radomskiej, oraz co do sumy rs. 5760 w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z dóbr Dąbrówki Podłężnej z tegoż Okręgu spłaconej i wreszcie w ilości rs. 1740 i 2655, mimo ich zaznaczenia do depozytu Banku z procentem i kosztami w ilości rs. 4469 kop. 13, przy tychże dobrach pozostających, i wzywa interesowanych, aby z dowodami prawa ich do tego spadku legitymującemi najdalej w d. 4 (16) Września roku bieżącego w Kancelarji podpisanego Rejenta pod prekluzją stawili się.

Radom d. 20 Lutego (4 Marca) 1862 r.

(1) Felicjan Tirpitz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1000) *Rząd Gubernialny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w d. 5 (17) Marca r. b. o godzinie 12 z południa w biurze Rządu Gubernialnego pałacu Nr. 493 przy ulicy Miodowej w Warszawie odbędzie się głośna in plus licytacja na 12to letnie pro 1862/74 poczynając od dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1862 r. wydzierżawienie gruntów skarbowych pomiędzy gruntami miasta Goszczyna w Powiecie Warszawskiem położonych i składających się z 10ciu działów ogółem morgów 90, prętów 245 miary nowopolskiej zawierających z dochodem z nich na rs. 105 kop. 20, obrachowanym od którego licytacja in plus się rozpocznie, z tem zastrzeżeniem że na przypadek gdyby Rząd powyższe grunta zamierzył wieczyście wydzierżawić, dzierżawca w każdym roku z dniem 20 Maja (1 Czerwca) obowiązuję się z posesji ustąpić, bez formowania z tego tytułu do Skarbu pretensji skoro o zamiarze, wie czystego wydzierżawienia na trzy miesiące przed 1 Czerwca zawiadomionym będzie.

Każdy przeto chęć licytowania mający z wyłączeniem Starozakonnych zgłosić się zechce w oznaczonym terminie i w miejscu zaopatrzywszy się w vadium odpowiadające 1/4 części sumy do licytacji ogłoszonej, a o innych warunkach powziąść można w biórze Rządu Gubernialnego Sekcji dóbr, zaś o stanie wydzierżawiających się działów na gruncie, o których Magistrat miejscowy posiada wiadomość.

Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1862 r.

Gubernator Cywilny,

Radca Tajny, Łaszczyński

Naczelnik Kancelarji, Swiętochowski.

(N. D. 980) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 8 (20) Marca 1862 roku w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego Radomskiego, o godzinie 12 w południe odbytą, zostanie przez rozpieczętowanie deklaracji, licytacja in minus na entreprzę wybudowania wozowni ze składem zaprzęgów, szopy, drwalni, kloak i odgrodzenia przy domu Pocztowym w mieście Radomiu, podług anszlagu w sumie rs. 4904 kop. 54 3/4 zatwierdzonego.

Warunki licytacyjne i kosztorys przejrzeć można każdodziennie w godzinach służbowych w biurze Rządu Gubernialnego Radomskiego. Deklaracje spóźnione przyjętemi niebędą.

Wzór do deklaracji.

Wskutku ogłoszenia Rządu Gubernialnego Radomskiego z dnia 8 (20) Lutego r. b. podaję niniejszą deklaracją, iż podejmuję się entrepryzy wybudowania wozowni ze składem, na zaprzęgi szopy, drwalni i kloak z odgrodzeniem przy domu pocztowym w mieście Radomiu, podług zatwierdzonego wykazu kosztów, za sumę NN. (wypisać wyraźnie numerem i literami bez skrobań, przekreśleń i poprawek), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym. Na dotrzymanie czego składam kwit kasy NN. na złożone przezemnie w kwocie rs. 490 kóp. 45 1/2, vadium i na koszta ogłoszenia licytacji salvocalento rs. 10 w gotowiźnie, które to obydwie sumy wrazie nieutrzymania się sam odbiorę (lub o odesłanie na mój koszt do NN. upraszam).

Stałe moje zamieszkanie jest w NN. pisałem w NN. dnia NN. miesiąca NN. 1862 r.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko po zapieczętowaniu położyć na wierzchu adres): Do Rządu Gubernialnego Radomskiego.

Deklaracja do licytacji na wzniesienie budowl pocztowych w Radomiu."

Radom d. 8 (20) Lutego 1862 r.

z upow. Gubernatora Cywilnego,

(1) Radca Gubernialny. Statkowski.

za Naczelnika Kancelarji, Galiński.

(N. D. 1191) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 6 (18) Marca r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w biurze Magistratu licytacja głośna in plus na szczegółową sprzedaż za gotowe pieniądze wszelkich utensyliów po zwiniętych sklepach miejskich mięsnych pozostałych tudzież na odstąpienie praw do lokalu w posesji Nr. 58 złożonego ze sklepu, pokoju, kuchni i piwnicy na czas od daty licytacji od dnia 1 Kwietnia r. b, a to od cen obecnie obniżonych.

Utensylia te, jakoteż i wykaz cen od jakich licytacja rozpoczętą być ma, przejrzane być mogą codziennie z wyjątkiem świąt poczynając od dnia 2 (14) Marca r. b. od godziny 9 z rana do trzeciej z południa a mianowicie: sprzęty u rządcy gmachu Ratusza. Wykaz w Wydziale Administracyjnym, lokal zaś każdodziennie z wyjątkiem tylko świąt od godziny 9 z rana do 6 z południa.

Warszawa d. 15 (27) Lutego 1862 r.

p. o. Prezydenta, Woyda.

Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 1199) *Naczelnik Powiatu Siedleckiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 19 31 Marca r. b. N. o godzinie 10 z rana w biurze moim odbywać się będzie przez opieczętowane deklarację licytacja na urządzenie cmentarza grzebalnego i oparkanienia cmentarza kościelnego przy kościele w mieście Liwie poczynając od sumy rs. 1526 kop. 80 1/2 anszlagiem objętym i przez komisyją Rządową potwierdzony. Mający przeto chęć licytowania zechce się w terminie powyższym zgłosić się do biura powiatu z kwotą vadialną jednej dziesiątej części sumie anszlagowej wyrównywającej gdzie anszlag i warunki licytacyjne przejrzane być mogą.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia z d. 17 Lutego (1 Marca) r. b. podaję niniejszą deklaracją podejmuję się entreprzy urządzenia cmentarza grzebalnego i oparkanienia cmentarza kościelnego przy kościele parafialnym wmieście Liwie podług sporządzonego na ten cel anszlagu za sumę rs. (tu wypisać liczbą i literami sumę za jaką konkurent podejmuję się ontrepryzy) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, warunkami licytacyjnemi objętym.

Dowód na złożone w kasie Powiatu vadium w sumie rs 152 kop. 68. dołączam o zwrot którego wrazie nie utrzymania się przy licytacji do rąk mych lub oprzesłanie takowego na mój koszt pocztą (tu wyrazić miejsce dokąd vadium ma być odesłane) upraszam.

Stałe moje zamieszkanie jest N. pisałem N. dnia N. Miesiąca N. 1862 r. podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

Siedlce dnia 17 Lutego (1 Marca) 1862 r.

Radca Dworu, Krasuski.

(N. D. 1143) *Контора Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя.* - Въ Конторѣ Варшавскаго Уяздовскаго Военнаго Госпиталя порлспоряженію начальства 28 числа сего мца будутъ продаватся съ аукціоннаго торга разныя госпитальныя вещи, исключенныя по негодности за первую половину 1861 года.

Г. Варшава 18 Февраля 1862 года.

(N. D. 1210) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu.*

Ogłasza: że na żądanie Wincentego Jordańskiego, Sędziego Pokoju Ogu Sandomierskiego i jego małżonki Marjanny z Kopcieńskich, obojga właścicieli dóbr Żurawicy, w tychże dobrach Okręgu Sandomierskim zamieszkałych, w dniach 6 (18), 7 (19), 8 (20), 9 (21), 10 (22), 11 (23), 13 (25), 14 (26), 15 (27), 16 (28), 17 (29) Lipca 1859 r. zajęte zostały na sprzedaż:

Dobra ziemskie Sienno,

leżące w Okręgu Soleckim, Powiecie Opatowskim, Gubernii Radomskiej a mianowicie:

W gminie Sienno.

Folwark Sienno, to jest: dwór, kuchnia i piwnica, wszystkie te trzy budowle murowane z kamienia, piwnica druga takaż zniszczona, chlewik trzy drewniane, oficyna i kloaka murowane z kamienia, studnia cembrowana drzewem, dom folwarczny, chlewik, kloaka, stodół trzy, dwa spichrze pod jednym dachem, stodoła i wozownia pod jednym dachem, stajnie dwie, obora i owczarnia stanowiące jeden budynek, chlewy cztery, chałup czworaków trzy, chałupa dwojak i wiatraki dwa, chałupa i chlewek, wszystkie te budowle drewniane; dziedziniec między dworem a oficyną, obszerny około mórg 1 pręt. 150, dziedziniec między domem folwarcznym a stodołami, oborami i stajniami, obszerny około morg. 1 pręt. 150, gumno między stodołami i spichrzami obszerne około pr. 100, okólnik między oborami i owczarnią obszerny około pręt. 6, place pod zabudowaniami dworskiemi i folwarcznemi obszerne około morgów 4, plac pod wiatrakami, chałupą i chlewkiem, oraz między temiż wśród gruntów Starej Wsi, obszerny około morgów 1, ogród owocowy między dziedzińcem dworskim a miastem Siennem obszerny około mórg 2, ogródek między oficyną i dziedzińcem a pastwiskiem obszerny około pręt. 10, ogród jarzynny między dziedzińcem folwarcznym a miastem Siennem obszerny około morg. 2, ogród warzywny między drogą idącą z miasta Sienna do wsi Trzemchy, a pastwiskiem i łąką obszerny około morg. 4. ogród warzywny między dziedzińcem folwarcznym i stajniami a niwą dworską zwaną Sikornik obszerny około mor. 3, niwa zwana Sikornik obszerna około morgów 43, niwa druga obszerna około morg. 40, niwa trzecia obszerna około morg. 85, niwa czwarta zwana średnia obszerna około morg. 75, niwa piąta obszerna około morg. 75, pola należącego do wiatraków kawałków dwa obszerne razem około mor. 1, łąka obszerna około morg 5, pastwisko zwane Stawisko obszerne około morg. 2, zasiew oziminy korcy 100, jarzyny tyleż, kartofli korcy 50, kapusty mor. 1; staw z upustem obszerny około morgów 2, z których to szczegółów dwór posiadany jest przez Franciszkę z Reklewskich Nowosielską, oraz Stanisława i Joannę z Serhiejewiczów małżonków Zdziechowiczów, mających prawo mieszkania w nim; ogród owocowy posiadany jest przez rzeczoną Nowosielską mającą prawo użytkowania z niego; wiatraki dwa, chałupa i chlewek wymienione przy nich, pola należącego do nichże kawałków dwa, posiadane są przez dzierżawcę tego wszystkiego Symę Wajnberga; ogród jarzynny między dziedzińcem folwarcznym, a miastem Siennem, zostaje w użytkowaniu Kajetana Derengowskiego, pełniącego obowiązki Wójta gminy Sienno; a niwa zwana Sikornik puszczona w posiadanie zastawne Janowi Lisowskiemu przez Karola Nowosielskiego.

Wieś Stara Wieś, to jest: plac dworski po rozebranej kuźni, rozległy około pręt. 50; zabudowania włościan należących do folwarku Sienna, jako to: chałup 21, z których jedna nieskończona, stodół 17, obór 15, z których jedna nieskończona, chlewów 12; zabudowania włościan należących do folwarku Tarnówka, jako to: chałup 5, stodół dwie, z których jedna nieskończona, obór dwie, wszystkie te budowle drewniane; ogrody włościan należących do folwarku Sienna, z placami w siedliskach, obszerne około morg. 108; a ogrody włościan należących do folwarku Tarnówka, łącznie z placami w siedliskach, obszerne około morg. 32; grunta orne wszystkich włościan powyższych, razem na osad 35 obszerne około morgów 57, prętów 1120; łąki tychże wtzystkich włościan obszerne około morgów 250; włościanie ci są: Józef Wawrzak, Jacek Chuchała, Jan Grala, Błażej Przydatek, Mikołaj Borowiecki, Stanisław Zięba, Karol Kwiatkowski, Mikołaj Sałek, Ignacy Kucharczyk, Mateusz Pora, Jan Ziętała, Paweł Kurek, Marcin Kucharczyk, Stanisław Borek, Antoni Ulikowski, Rozalia Poprzeczkowa, wdowa, jako matka i opiekunka małoletnich dzieci swych Jana syna, Józefy, Katarzyny i Antoniny córek, Wojciech Kurek, Ant. kurek i Maciej Pastuszka; mają oni załogi dworskie, jako to: w zasiewach każdy żyta ozimego kor. 5, owsa kor. 3, jęczmienia kor. 1 1/2, grochu k. 1/2, fundusz na sprzężaj każdy po rs. 22 kop. 50, wóz 1, pług 1, bron 2 2, ogrodziarze do folwarku Sienna należący, mający ogrody i grunta w pustych po włościańskich i chałupy z wymienionych wyżej, są: Antoni Kosno, Kacper Mistal, Agata Kosno wdowa po Janie, opiekunka główna małoletniego Franciszka Kosno i Franciszek Sawicki; ogrodziarze zaś do folwarku Tarnówka należący są: Benedykt Zgudowski, Walenty Poprzeczka, Stanisław Dziadczyk, Marcin Stańczyk, Antoni Salomon.

Wieś zarobna Górki, to jest: chałup 7, stodół 5, obórek 6, wszystkie drewniane, place w siedliskach i ogrody obszerne około morg. 8, grunta orne obszerne około morg. 154; włościanie w tej wsi są: Franciszek Czarnecki, Kazimierz Zgodowski, Paweł Borczuch, Kazimierz Czarnecki, Stanisław Czarnecki, Dominik Czarnecki, Walenty Kozłowski, mają oni załogi dworskie, jako to: w zasiewach dwaj oziminy po kor. 10 i jarzyny tyleż, jeden oziminy korcy 11 i jarzyny tyleż, reszta, oziminy po kor. 7 i jarzyny tyleż, jeden ma koni dworskich parę, a jeden jednego, ci dwaj mają także każdy pług 1, bron 2; z włościan powyższych Kazimierz Zgodowski trudni się wyszynkiem w chałupie przezeń posiadanej na rzecz Hieronima Nowosielskiego.

Wieś Zarobna Borczuchy, to jest: budowle dworskie, dom, chlewy trzy, zrąb z karczmy, wszystkie drewniane, budowle włościańskie, chałup 12, stodół 11, stodołek przybudowanych do chałup 4, obór 7 i stajnia jedna przybudowana do chałupy, chałupek małych czyli bud 2; ogrody i siedliska obszerne około morg. 15, pole rozległe około morg. 214 1/2; włościanie w tej wsi odrabiający pańszczyznę do dóbr Trzemchy, własnych Hieronima Nowosielskiego. są: Tomasz Adamczyk, Wawrzeniec Krzemiński, Franciszek Róg, Wojciech Prokop, Antonina po Augustynie Kaczmarczyku pozostała wdowa, Jakób Buszkiewicz, Michał Puculek, Szczepan Róg, Piotr Tracz, Teofil Sałata, Maciel Borczuch, Wincenty Puculek, Michał Cielecki, Antoni Machel i Adam Sałata oraz wyrobnicy: Andrzej Pastuszka, Kajetan Machel, Anastazja Kwiatkowska; każdy oprócz wyrobników, ma zasiew dworski oziminy kor. 7 i jarzyny korcy 6, a jeden z nich ma konia założnego.

Folwark Tarnówek, to jest: dwór, kloaka drewniane, piwnica murowana, studnia cembrowana drzewem, dom stary folwark, dom drugi, wozownia, chlewiki 4, pod jednym dachem, owczarnia, stajnie wołownia i obora stanowiące jedną budowlę, spichrz w słupy murowany, spichrz drugi, stodół 5, szopa na siano, budynek na gorzelnią, chałupa czworak, wszystkie te budowle drewniane; dziedziniec i gumno między zabudowaniami folwarcznemi obszerne razem około morgów 2, place pod zabudowaniami wyżej wymienionemi obszerne około morg. 3, ogródek obszerny około 1/2 morgi, ogródeczek obszerny około pr. 20, niwa obszerna około morg. 100, niwa obszerna około morg. 100, niwa zwana Czarna obszerna około morg. 100, niwka obszerna około morg. 6, ośm działków włościańskich w Starej Wsi obok siebie leżących, obszerne ogółem około morg. 256, wymienione już wyżej między gruntami wsi Starej Wsi; łąka obszerna około morg. 30, łąki włościańskie w Starej Wsi stanowiące jeden kawałek rozległy około morg. 13, wymienione już w ogóle łąk Starej Wsi.

Wieś Tarnówek, to jest: chałup 10, stodół 4, i obór 4, wszystkie drewniane, ogrody i place w siedliskach obszerne około m. 10, grunta orne obszerne około m. 270; włościanie rolnicy w tej wsi są Jan Borowiecki, Piotr Ulikowski, Ignacy Ciosek, Feliks Kosno, Adam Adamczyk, Piotr Prokop, Kacper Król, wyrobnicy czyli zagrodnicy Roch Gajek i Antoni Staw; włościanie ci mają załogi dworskie, jako to: rolnicy mają zasiewy każdy oziminy kor. 7 i jarzyny kor. 7 Ciosek i Król mają po parze wołów, a Adamczyk konia czyli fundusz na niego w ilości rs. 12, każdy rolnik ma pług, bron parę i wóz.

Folwark i wieś Tarnówek, z częścią Starej Wsi wyżej wymienioną, posiadane przez Romana Jelińskiego, prawem dzierżawy.

Folwark Olechów, to jest: dom folwarczny, piwnica, owczarnia, stodoła i spichrz stanowiące jednę budowlą, obora i stajnia pod jednym dachem, chlewki pod jednym dachem, i karczma, wszystkie drewniane, studnia zaczęta lecz nieskończona, dziedziniec i gumno zarazem między domem folwarcznym a budowlami wyżej wymienionemi, obszerne około morg. 1, place pod temi zabudowaniami obszerne około morg. 2, niwa zwana od Czarnego lasu, obszerna około mór. 40, niwa zwana Średnia obszerne około morg. 40, niwa zwana koło Gościńca, obszerna około morg 30, grunt zwany Półłankiem obszerny około morg. 10, należący do gruntów powłościańskich Starej Wsi dodany do dzierżawy folwarku Olechowa.

Wieś Olechów, to jest: chałup 10, stodół 8 obór 7, wszystkie drewniane; grunta orne obszerne około morg. 180, place pod budowlami i ogrody, obszerne około morg 5, włościanie rolni w tej wsi są Kacper Suwała, Paweł Stalmarczyk, Franciszek Cielebąk, Stanisław Kwiatkowski, Józef Zając, Kazimierz Stalmarczyk, Tomasz Wziątek, Stanisław Szafraniec, Józef Polak, Jan Drozdz, włościanie całorolni ośmiu mają zasiewy dworskie, każdy oziminy kor. 5, jarzyny kor. 4, a półrolni dwaj mają każdy połowę tej ilości, pierwsi pięciu mają każdy po rs. 8 kop. 10 od właścicieli dóbr na wołu.

Osada Dunale, to jest: chałup 2, stodółek 2, obórek 2, chlewów 2, wszystkie drewniane, grunorny obszerny około mor. 30, włościanie w tej osadzie są: Sobestjan Baka i Michał Dunal, ten drugi ma od właściciela dóbr fundusz rs. 15 na konia lub wołu, wedle twierdzenia właściciela, mają oni zasiewy dworskie ozime i jare w proporcją rozległości gruntów, lecz Dunal przeczy temu twierdzeniu.

Folwark i wieś Olechów, osada Dunale, pięciu włościan ze wsi Górki posiadane są przez Romana Kwaśniewskiego prawem dzierżawy.

Kolonia Kadłubek, a wszczególności: grunt orny z drogami i placami pod zabudowaniami, obszerny około morg 701 miary nowo-polskiej, chałup z oborami jedn budynek stanowiących 25, barak czyli bud 1, stodół 24, wszystkie te budowle drewniane, studnie trzy cembrowane drzewem, budowle te własne kolonistów, las zwany Sikornik albo Mała strona, obszerny około włók 5 morg. 20, należący do tej kolonii, i ulegający wyłącznemu użytkowaniu kolonistów, grunt dworski, przeznaczony na karczmę obszerny około mor. 2. propinacja bowiem w tej kolonii wyłączona jest z pod użytkowania kolonistów, a obecnie podlega użytkowaniu Hieronima Nowosielskiego, koloniści w tej kolonii są: Andrzej Borowski, SSwie Marcina Borowskiego, to jest wdowa po nim Rozalia Borowska matka i opiekunka małoletnich Gotlieba, Andrzeja i Fryderyka, Anny, Karoliny i Ewy SSie Michała Krentza to jest: Zuzanna wdowa matka i opiekunka małoletnich Ewy i Daniela, Józef Jabłkowski, Michał Jeska, Stefan Szram, Mateusz Küntz, Samuel Schrejter, Gotlieb Zając, Gotlieb Czech, Marcin Kowalski, Bogusław Filer, Gotfrid Nitkowski Marcin Pol Marcin Netzel, Daniel Betkier, Joan Szmit, Wojciech Karok, Bogusław Hejn, Marcin Nowicki, Jan Feler, SSwie Daniela Flejter wdowa Karolina drugiego małżeństwa żona Daniela Marcinkowskiego matka i opiekunka małoletnich Ludwika, Justyny i Anny Hajterów, Gotlieb Kowalski, Ludwik Modrak, Ludwik Frejtag, Justyna Betkier wdowa matka i opiekunka małoletnich Daniela Ludwika, Michała, Gotlieba i Reginy.

Kolonia Sarnówka, to jest: chałup 26, baraków 2, stodół 8, obór oddzielnych 4, a przystawionych do chałup lub stodół 14, chlewków 2, wszystkie te budowle drewniane, własne kolonistów, gruntu m. 608, pr. 236, a w tem ornego z placami w siedliskach morg. 480, pod karczmę na którą położone przyciesie i na drogę morg. 4, pr. 236, pod szkołę kuźnią i na ogród mor. 4, lasu mor. 120, podlegające wyłącznemu użytkowaniu kolonistów, koloniści w tej koloni są: Wojciech Pora, Jan Kunwa, Józef Kwiecień, Paweł Kwiecień, Jan Tomalski, Jan Niedziela, Jan Waszczyk, Wawrzeniec Lipowiecki, Wojciech Pytlakowski, Jan Gierczak, Jan Borek, Paweł Zając, Antoni Czekaj, Szymon Banda, Wincenty Mirakowski, Marcin Kaczuga, Jan Krupa, Jakób Malicki, Władysław Mroczek, Mikołaj Bańczarowski, Jan Kurek, Ignacy Machel. SSwie Macieja Skalińskiego, jako to: Katarzyna wdowa i małoletnie dzieci Franciszka i Antonina których ona jest opiekunką, Maciej Węgłowski, Franciszek Grudniewski, Michał Kocyan, Antoni Pytlakowski, Antoni Rokosz i Piotr Kunwa, prawo propinowania wyłączone jest z pod użytkowania kolonistów.

Wieś Dębowa Wola, w części kolonia, to jest: budowle i grunta dworskie, jako to: chałupa drewniana, gruntu około morg. 10, pr. 75, budowle i grunta przeznaczone na kolonią: karczma dawna ze stajnią zajezdną, stodoła, chałup 2. wszystkie te budowle drewniane, gruntu około morg. 30 zarosłego lasem, budowle i grunta dworskie posiadane są przez Joska Rozenberg, jako dzierżawcę czasowego, inne zaś posiadane są przez niego, jako dzierżawcę wieczystego, propinacja w tej wsi, wspólna dobrom Bodzechów, podlega użytkowaniu czasowemu Hieonima Nowosielskiego.

Kolonie założyć się mające jeszcze bez nazwisk będące, a wszczególności: *A.* gruntu około morg 105, zarosłego lasem młodocianym, który mają posiadać Wojciech Pytlakowski, Karol Erlich i Walenty Wróblewski, *B.* gruntu około morg. 15, zarosłego lasem młodocianym, który ma posiadać Paweł Bugąj, i ma mieć dodane na pastwisko morg. 5, *C.* gruntu około morg. 30, zarosłego lasem młodocianym, który ma posiadać Marcin Myśliwiec, i ma mieć dodane na pastwisko morg. 10, *D.* gruntu morg. 90 zarosłego lasem młodocianym, który posiadać mają August Kłos Krystyna Szulc i Piotr Lenc, i mają mieć dodane na drogi i wygony mor. 2, *E.* gruntu mor. 30, zarosłego lasem młodocianym, który ma posiadać Feliks Kosno.

Piec do wypalania wapna, kopalnia kamienia wapiennego i barak czyli buda, zajmujące przestrzeni około mor. 1, w niwie folwarku Sienno.

Piec drugi do wypalania wapna, kopalnia kamienia wapiennego i szopa, zajmujące przestrzeni około morg. 1/2 w lesie zwanym Duża Strona. Te dwa piece zostają w dzierżawie Heli Hochman.

Piec trzeci do wypalania wapna, i kopalnia kamienia zajmujące przestrzeni około morg. 3, w tymże lesie.

Kopalnia kamienia budowlanego, zajmująca przestrzeni około mor. 5, w lesie z wanym Mała Strona.

Piece trzy do wypalania smoły, zostają w dzierżawie Joska Rozenberga.

Las zwany Duża Strona rozległy około morg. 3048, zarośla zwane Włochenie obszerne około m. 5, i zarośla bez nazwy obszerne około mor. 18. Szmulowi Wejnsberg i Chilowi Mineberg, służy prawo brania z tych lasów corocznie drzewa sągów półkubicznych 3860 i po 600 stempli, do 30 Czerwca 1862 r. oraz materjałów potrzebnych do napraw fabryk żelaznych, zabudowań fabrycznych, młyna i tartaka w dobrach Chmielowie i Mnichowie.

Grunt orny, przy Kolonii Kadłubek, obszerny, około mor. 45, chałupa, stodoła i chlewek wszystkie drewniane na tym gruncie stojące, posiadane przez SSów Ksawerego Wścieklicy jako to: Annę z Beków Wścieklicowę, matkę i opiekunkę główną małoletnich Lucjana i Kasyldy, oraz Ludwikę, Juliana i Romana Wścieklików, na zasadzie aktu darowizny przez Wincentego Nowosielskiego, oraz Józefa Nowosielskiego i Franciszkę Nowosielską zrobionego.

Kawałek lasu obszerny około morg. 44, i gruntu wykarczowanego około morg. 6, leżące przy wsi Borczuchy, posiadane przez Macieja Mazur, bez prawa propinacji, na zasadzie kontraktu kupna i przedaży, zawartego przezeń z Alfredem Reklewskim byłym współwłaścicielem dóbr Sienna.

Kawałek lasu zwanego Mała Strona, leżący przy kolonii Kadłubek, obszerny około mor. 40, i kawałek gruntu leżący między tym kawałkiem lasu i niwą zwaną Sikornik, obszerny około mor. 2, bez prawa propinacji posiadane przez Katarzynę z Łukasików Lisowską wdowę matkę i opiekunkę małoletnich Julianny, Anny i Michała Lisowskich, na zasadzie kontraktu kupna i przedaży, zawartego między ich spadkodawcą Grzegorzem Lisowskim a rzeczonym Reklewskim.

Kawałek lasu rozległy około mor. 1, pr. 249, zostający w sporze między właścicielem dóbr Sienno a właścicielem dóbr Bałtów.

W gminie miasta Sienna.

Miasto Sienno, zajmujące przestrzeń około morg. 140, a w tem dom czyli karczma drewniana na podmurowaniu ze stajnią zajezdną przy ulicy Rzeczniowskiej Rynku i ulicy Soleckiej, oznaczony N. pol. 90, w którym sklep i piwnicę nabył na własność Mosiek Tajchman, a resztę posiada on prawem dzierżawy, plac przy ulicy Żydowskiej oznaczony N. pol. 40 obszerny około pr. 150, plac przy Rynku oonaczony N. pol. 42*a*. obszerny około pr. 2, dom drewniany przy ulicy Soleckiej oznaczony N. pol. 95, z obórką i ogródkiem rozległym około 1/2 morgi posiadane przez Antoniego Wierzbickiego, na zasadzie nabycia od wzmiankowanego Reklewskiego plac przy ulicy Soleckiej oznaczony N. 11, obszerny około pr. 5. ogródek przyległy temu placowi obszerny około pr. 100, stodoła drewniana będąca na tym placu, gruntu około morg 16, posiadane przez Abrahama Goldman, na zasadzie nabycia od rzeczonego Reklewskiego i Karola Nowosielskiego, gruntów kawałków trzy, obszerne razem około mor. 64, posiadane przez Ignacego Pytlakowskiego, na zasadzie nabycia od rzeczonego Reklewskiego i Karola Nowosielskiego, dom zwany browarkiem przy ulicy Ostrowieckiej, oznaczony N. pol. 218. posiadany przez Abusia Pomarańcz, na zasadzie nabycia od Karola Nowosielskiego, plac przy ulicy Grabowieckiej lub Iłżeckiej oznaczony N. pol. 60 1/1 obszerny około pr. 5, i ogród przyległy temu placowi, obszerny około morgi 1, posiadane przez Ignacego Podgórskiego, na zasadzie nabycia od Simy Wejnberg, przyznawanego przezeń w części, a przez tego od Alfreda Reklewskiego, dom drewniany przy Rynku oznaczony N. pol. 79 1/80, posiadany przez Herszka Tochterman, na zasadzie nabycia od rzeczonego Reklewskiego, dom drewniany przy ulicy Soleckiej, oznaczony N. pol. 135, i ogródek przyległy temu domowi obszerny około pr. 10, posiadane przez Franciszka Prokopa, na zasadzie nabycia od Karola Nowosielskiego plac przy ulicy Iłżeckiej oznaczony N. pol, 5 5/7 z ogrodem, obszerne około morgi 1, posiadane przez Marcina Kaszubę, na mocy nabycia od Karola Nowosielskiego, ogrody trzy przy ulicy czyli drodze Grabowieckiej, obszerne razem około mor. 1 1/2, posiadane przez Simę Wajnberg, na zasadzie nabycia od Karola Nowosielskiego, ogrody dwa leżące obok siebie przy ulicy Soleckiej, obszerne około 1/2 morgi posiadane przez Tomasza Wrońskiego na zasadzie nabycia od Karola Nowosielskiego, ogrody cztery, obok siebie przy drodze prowadzącej na pastwisko Krzywda, obszerne około morgi 1 1/2 i ogród obszerny około pr. 75, posiadane przez Pawła Lachowskiego na zasadzie nabycia od rzeczonego Reklewskiego i Franciszka Włodarskiego, a przez tego od Karola Nowosielskiego ogrody dwa obok siebie, obszerne około pr. 150, posiadane przez Józefa Cieleckiego na zasadzie nabycia od Franciszka Włodarskiego, a prócz tego od Karola Nowosielskiego pole zwane pod Dąbrówką, obszerne około mor. 16, posiadane przez Karola i Elżbietę z Przydatków małżonków Swaciaków, na zasadzie nabycia od Alfreda Reklewskiego, ogrody cztery obok siebie leżące, obszerne około mor. 1, posiadane przez Jakóba Kosno, na zasadzie nabycia od tegoż Beklewskiego, plac przy Rynku oznaczony N. 19*b*, obszerny około pr. 7, posiadany przez Beniamina Kupferberg, na zasadzie nabycia od Hieronima Nowosielskiego, dom drewniany przy Rynku oznaczony N. pol 82, ogrody 4 obok siebie obszerne około mor. 1 1/2 ogród przy gościncu do Grabowca idącym, obszerny około 1/2 mor. i ogrody dwa placowe, obok siebie obszerne około 2/3 mor. posiadane przez Jana Paduchowskiego, na zasadzie nabycia od Franciszki Nowosielskiej, Józefa Nowosielskiego, Alfreda Reklewskiego, Karola Nowosielskiego i Antoniego Wierzbickiego, a przez tego od Wincentego Nowosielskiego; grunt rozległy około mor, 15 posiadany przez Józefa Firlej na zasadzie nabycia od Jana Paduchowskiego, a przez tego od Franciszki i Józefa Nowosielskich, dom drewniany przy Rynku, oznaczony numerem policyjnem 78, obórka. wozówka, stajenka i śpichlerzyk, także drewniane, plac pod temi budowlami i podwórko obszerne, razem około morgi 1, gruntu kawałek obszerny około morg 32, gruntu kawałek obszerny około morg. 12, nazywany po Wiśniewskim, ogród zwany przy Krzywdzie, obszerny około morg. 1 i ogród obszerny około pręt. 75, posiadane przez SSrów Ksawerego Wścieklicę wyżej wymienionych, i na zasadzie tamże przytoczonej; ogrodów 16, obok siebie, obszernych razem około morg. 8, posiadane przez Tomasza Ciepielowskiego, na zasadzie nabycia od Simy Wejnberg, a przez tego od Alfreda Reklewskiego, które to posiadane, w imieniu rzeczonego Ciepielowskiego, wykonywa Jan Ciepielowski; grunt obszerny około morg. 32, posiadany przez Stanisława Śliwińskiego na zasadzie nabycia od Karola Nowosielskiego grunt obszerny około mor. 16, posiadany przez Franciszka Mieśniak, na zasadzie nabycia od Karola Nowosielskiego, grunt obszerny około morg. 16, posiadany przez Józefa i Teofilę Wróblów, na mocy nabycia od Karola Nowosielskiego, za pośrednictwem Kazimierza Wróbla i Ludwika Posłusznego, grunt zwany Kliny, obszerny około mor. 16, posiadany przez Feliksa Kosno, na zasadzie nabycia od Karola Nowsielskiego; ogród obszerny około pręt. 100, posiadany przez Marjannę Prokopową, na zasadzie nabycia od Karola Nowosielskiego; mieszczanie posiadający budowle i grunta własne, a obowiązani dla właściciela dóbr do płacenia czynszu z placów i prócz tego niektórzy do uiszczania danin, dostarczania fur do Wisły, pomocy we żniwa są: Andrzej Prokop, Franciszek Mazurkiewicz, Maciej Kudelski, Michał Przydatek, Antoni Mazurkiewicz, Maciej Cieśla, Kazimierz Wróbel, Franciszek Lachowski, Marcin Kaszuba, Stefan Cielecki, SSrowie Jana Cieleckiego, to jest wdowa po nim Marjanna oraz ich syn Józef Cielecki, Tomasz Wierzbicki, Ignacy Podgórski, Jan Kaszuba, Ignacy Ulikowski, Karol Lachowski, Józef Prokop, Wincety Wiśniewski, Wojciech Pastuszka, SSrowie Marcina Lachowskiego to jest wdowa po nim Marjanna i ich córki Agnieszka Michałowska i Anna Karpińska, Mikołaj Kolasiński, SSrowie Łukasza Gromadzkiego, to jest wdowa po nim Józefa i ich syn Jan Gromadzcy, Jan Broda v. Kubik, Paweł Lachowski, Ignacy Ziętała, Michał Zięba, Józef Firlej, Barbara Kucharczykowa, Michał Krzepisz, Antoni Warzak Winc. Pastuszka, Józef i Walenty Pastuszka wie, Andrzej Dutkowski, Antoni Dąbkowski, Ignacy Pytlakowski, Jakób Dutkowski, Franciszek Kudelski, Józef Prokop, Andrzej Zawala, Mateusz Dąbkowski, Ewa Kurkowa wdowa, czyli Jan Pilecki, Franciszek Peniszewski, Jan Lisica, Tomasz Banaszek, Józef Rusinowicz, Zygmunt Borowiecki, Kacper Dukelski, Magdalena-Agnieszka Majewska, Kacper Siepielowski, Franciszek Gorgól, Tomasz Michałowski, Stanisław Cielecki, Wojciech Lipowiecki, Franciszek Kolasiński, Andrzej Pokorski, Franciszek Prokop, Jadwiga Majewska, Tomasz Wroński, Paweł Prokop, Szymon Prokop, Jan Włodarski, Kacper Ziętała, Franciszek Pędziszewski, Jan Broda młodszy, Katarzyna Winiarczykowa, Józef Cieśla, Wojciech Ulikowski, Jan Wiśniewski, Jadwiga Wiśniewska, Paweł Kaszuba, Szymon Wojtas, Roch Borowiecki, Kasper Cieśla, Tom. Lachowski, Petr. Wiechowa, Majer-Kajetan Wojtas, Grzegorz Lurek, Kupferberg, Szkoła żydowska, Szulin Salsztein, Nuchyn Altman, Mortka Mecherowski, Janas Silberman, Cała Rutman, SSrowie Szlamy Altman, Imkowicza Boruch Kiestenberg, Lejbuś Barszcz, Łaźnia żydowska, SSrowie Lejzora Sztejnberg, SSrowie po Majerze Srych i po nim wdowa Fajga, Zysla Kurlendrowa, Majer Silberman, Mendel Wisenberg, Josek Cukier, Abraham Horn, SSrowie po Majerze Icku Szrych, Josek Bednarz, Beniamin Kupferberg, Herszek Cypiewicz, Herszek Silberman, Abraham Goldman, Fajwel Zymlowicz, Mosiek Wejsbrod, Mosiek Tejchman, nieobowiązani zaś do niczego Jan Ciepielowski, Mateusz Cieśla, Karol Swaciak, Józef Michałowski, Jan Paduchowski, Stanisław Śliwiński, SSrowie Ksawerego Wścieklicy wymienieni wyżej, Ludwik Posłuszny, Antoni Wierzbicki, Stanisław Leszczyński, Wroński Tomasz, Icek Goldman, Izrael Gotlieb, SSrowie po Janie Silberman i wdowa po nim Ruchla, Szlama Nejchman, Fajwel Wajdrawa, sukcesorowie Froima Grynblad, Jankel Stejnowicz, Szpital żydowski, Roruch Gutman, Sima Wejnberg, Berek Kurlender, Herszek Puterman, Mosiek Frichtgarten, Szlama Rubinsztejn. Propinacja w tem mieście należąca do właścicieli dóbr, zostaje w dzierżawie Moska Tejchman.

W dzierżawie jego także zostaje propinacja w Starej Wsi.

Oprócz tego co wedle powyższej osnowy jest w posiadaniu osób tamże wymienionych, reszta dóbr zostaje w posiadaniu ich właścicieli, to jest Hieronima Nowosielskiego, w dobrach swoich Trzemsze Okręgu Soleckim i Romualda Nowosielskiego bezwłasnowolnego czyli jego opiekuna głównego Karola Nowosielskiego obywatela we dworze dóbr Sienno, w tymże Okręgu zamieszkałych.

Kopie aktu tego zajęcia doręczone zostały prawnie Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Soleckiego Florjanowi Mierzyńskiemu dnia 7 (19) Sierpnia 1861 r. Burmistrzowi miasta Sienna Maksymilianowi Mączyńskiemu d. 8 (20) tegoż miesiąca i roku, Wójtowi gminy Sienno Kajetanowi Derengowskiemu d. 9 (21) tegoż miesiąca i roku.

Zajęcie to wpisanem zostało do księgi hypotecznej dóbr zajętych d. 10 (22) tego samego miesiąca i roku, a do księgi zajęć w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernii Radomskiej w Radomiu w dniach 11 (23), 12 (24), 14 (26) 15 (27), 16 (28), 17 (29), 18 (30), 19 (31) Sierpnia, 21, 22, 23, 24 Sierpnia (2, 3, 4, 5, Września) tegoż roku.

Spzedaż ta popierana jest przez Józefa Kłosowskiego, poprzednio Patrona przy tym Trybunale, teraz Obrońcę przy Radzie Stanu.

Warunki tej przedaży ogłoszene zostaną na audjencji tegoż Trybunału pierwszy raz d. 9 (21) Listopada 1861 r. o godzinie 10 z rana.

Ludwik Szteinbok.

Jakoż warunki rzeczone ogłoszone zostały pierwszy raz w terminie powyższym, drugi raz dnia 23 Listopada (5 Grudnia) tegoż roku, a trzeci raz d. 7 (19) Grudnia tegoż sanego roku.

W terminie drugiego ogłoszenia onych Prokuratorja wzniosła żądanie, o poprawienie tych warunków, co do niektórych szczegółów, Trybunał wyrokiem zapadłym w tymże terminie, w części poprawił te warunki, podług żądań Prokuratorji, a w części odmówił poprawienia onych.

W terminie znowu trzeciego ogłoszenia tychże warunków Trybunał wyznaczył termin do przysądzenia przygotowawczego na dzień 13 (25) Lutego 1862 roku godzinę 10 z rana i ogłosił to na audjencji.

Po tem ostatniem ogłoszeniu warunków i tego samego dnia, którego takowe ogłoszenie zostało odbyte, Prokuratorja założyła apelacją od wyroku Trybunału zapadłego w dniu drugiego ogłoszenia warunków licytacji, a wyżej wzmiankowanego.

Licytacja zacznie się od sumy rub. sr. 94,503; a wrazie gdyby takowej nikt nie ofiarował, zacznie się od sumy rs. 63,002.

Radom d. 12 (24) Grudnia 1861 r.

Ludwik Szteinbok.

Z przyczyny nierozsądzenia apelacji wyżej wzmiankowanej, przysądzenie przygotowawcze nie nastąpiło w d. 13 (25) Lutego 1862 r. W tym dniu zapadł wyrok Trybunału oddalający skargę incydentalną Hieronima i Karola Nowosielskich, co do uznania postępowania subhastacyjnego za nieważne, i co do dopuszczenia taksy dóbr Sienna, jakoteż skargę incydentalną Jordańskich, o usunięcie Karola Nowosielskiego od dozoru Sądowego tych dóbr; dalej zmieniający w części warunki sprzedaży, wreszcie uznający, że formalności uprzedzać winne sprzedaż przygotowawczą zostały dopełnione i oznaczający nowy termin do tej sprzedaży na dzień 18 (30) Kwietnia 1862 roku godzinę 10 z rana.

Ludwik Szteinbok.

(N D 1208) Wiadomo się czyni, iż dobra ziemskie Wiązowna z przyległościami w O-gu Warszawskim Gubernii Warszawskiej położone, obejmujące rozległości morgów 11,182 prętów kwad. 5 czyli włók 372, morgów 22, pręt. kwad. 5 miary nowo-polskiej, składające się:

1o Z folwarku Wiązowna.

2o Z wsi Wiązowna, Boryszew, Mlądź, Rybice, Izabella, Michlówek; Aleksandrów lit. A. B. C., Emmów, Piekło, Majdany, Goraszka.

3o Z osad Gródek, Rutka, Zamlądz, Białek, Zbojna Góra, Płachta, Zamajdany.

4o Z probostwa Wiązowna i Rudka przez biegłych na rs. 111,125 kop. 40 czyli złp. 743,502 gr. 20 oszacowane, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze art 954 K. P. S. i następnych przepisanej, a to na mocy uchwały rady familijnej nieletnich beneficyjalnych sukcesorów Stanisława Brykczyńskiego, jako to: a) Stanisława, b) Antoniego, c) Stefana, d) Józefa z Wandą z Zamojskich Brykczyńską, spłodzonych których główną opiekunką jest taż Wanda z Zamojskich Brykczyńska, po Stanisławie Brykczyńskim pozostała wdowa, przydanym opiekunem Wincenty Majewski Mecenas w Warszawie pod N. 797 zamieszkały, zaś opiekunem szczególnym do sprzedaży i działów mianowanym, Maurycy Hr. Scipio dziedzic dóbr Łaziska, w Powiecie Stanisławowskim Gubernii Warszawskiej położonych w Warszawie pod N. 1066/*c* zamieszkały.

Uchwała ta rady familijnej zapadła pod jurysdykcją Sądu Pokoju O-gu i miasta Warszawy Wydziału III. w dniu 25 Sierpnia (6 Września) 1859 roku i zatwierdzoną została wyrokiem Trybunału Cywilnego tutejszego z dnia 26 Września (8 Października) 1859 r. taksa zatwierdzona przez Trybunał w d. 7 (19) Maja 1860 r. wreszcie warunki licytacyjne zatwierdzone uchwałą rady familijnej z dnia 17 (29) Września 1860 r,

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr tych odbyła się w d. 13 (25) Października 1860 r. termin do drugiej publikacji tychże a zarazem przygotowawczego przysądzenia na d. 10 (22) Stycznia 1861 r. godzinę 10tą z rana oznaczonym został, i odbędzie się w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej Wydziału III w Warszawie pod N. 549 przed W. Srzedzińskim Sędzią Trybunału delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 111,125 kop. 40. Warunki sprzedaży oraz taksa przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie Wydziału III, oraz w Kancelarji Gustawa Wołowskiego Patrona sprzedaż tę popierającego w Warszawie pod N. 495/*a* zamieszkałego.

Warszawa d. 17 (29) Listopada 1860 r.

Gustaw Wołowski, Patron.

Następnie po odbyciu w terminie powyższym drugiej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr tych a zarazem przygotowawczego przysądzenia termin do ostatecznej sprzedaży na d. 25 Maja (6 Czerwca) 1861 r. godzinę 4tą po południu wyznaczony został.

Gdy jednak termin ten z powodu zaszłych sporów przyjść do skutku nie mógł, przeto po prawomocnym ukończeniu takowych nowy termin do ostatecznej sprzedaży dóbr tych na d. 7 (19) Grudnia 1861 r. godzinę 4tą z południa oznaczony został, który odbędzie się przed W. Komosińskim Sędzią Trybunału delegowanym w miejsce W. Srzedzińskiego Sędziego Trybunału w Wydziale III. Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 posiedzenia swoje odbywającym. Licytacja zacznie się od sumy rs. 111,125 kop. 40.

Gustaw Wołowski, Patron.

Nastepnie gdy i powyższy termin do skutku nieprzyszedł, przeto nowy termin do ostatecznej sprzedaży dóbr tych na d. 17 (29) Stycznia 1862 r. godzinę 4tą z południa oznaczonym został który odbędzie sie przed W. Komosińskim Sędzią Trybunału delegowanym w Wydziale III. Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod N. 549 posiedzenia swoje odbywającym, licytacja zacznie się od sumy rs. 111,125 kop. 40.

Warszawa dnia 27 Grudnia (8 Stycznia 1861/2 r.

Gustaw Wołowski, Patron.

Następnie gdy powyższy termin z powodu braku licytantów spełzł bezskutecznie, uchwałą rady familijnej w d. 20 Stycznia (1 Lutego) 1862 roku zapadłą, (która zarazem w miejsce Wincentego Majewskiego Mecenasa, Xawery Kościewicz Mecenas opiekunem przydanym nieletnich mianowany został,) przez Trybunał Cywilny tutejszy w d. 10 (22) Lutego r. b. zatwierdzoną, opiekuna upoważnioną została do rozpoczęcia sprzedaży dóbr Wiązowny od ceny taksy o 1/6 części zniżonej. W skutek tego nowy termin do ostatecznej sprzedaży dóbr tych na d. 6 (18) Marca 1862 r. godzinę 4tą z południa oznaczonym został który odbędzie się przed W. Komosińskim Sędzią Trybunału delogowanym. Wydziału III. Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie pod Nr, 549 posipzenia swoje odbywającym.

Licytacja zacznie się od sumy rs: 92,604 kop. 50 jako od ceny taksy 1/6tą część zniżonej.

Warszawa dnia 16 (28) Lutego 1862 r.

Gustaw Wołowski Patron.

(N. D. 1204) Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 489 lit. C. zamieszkały, jako Obrońca Icyka Poznańskiego handlującego w mieście Gąbinie zamieszkałego, wiadomo czyni i ogłasza: iż na skutek wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dat 15 (27) Czerwca 1845, 6 (18) Sierpnia 1846, 6 (18) Maja, 5 (17) Sierpnia, 26 Sierpnia (7 Września) 1847 r. i 2 (14) Stycznia 1862 r. sporządzoną zostanie w drodze działów nieruchomość spadkowa po Abrahamie i Rajzli Poznańskich pozostała położona w mieście Gąbinie Okręgu Gostyńskim Gubernii Warszawskiej oznaczona, dawniej Nr. 7 a teraz N. 19.

Nieruchomość ta jest własnością:

1. Icyka Poznańskiego.

2 Abrahama Poznańskiego nieletniego którego głównym opiekunem jest Chaim vel Joachim Poznański w mieście Nieszawie zamieszkały, zaś przydanym opiekunem Aleksander Borusztejn w mieście Kowalu zamieszkały.

3. Roży Poznańskiej której matką i naturalną opiekunką jest Anna Poznańska w mieście Inowłodzu Okręgu Rawskim zamieszkała, zaś przydanym opiekunem Fajwel Horowitz w mieście Gąbinie zamieszkały.

Obszerniejszy opis powyższej nieruchomości, znajduje się w taksie przez biegłych sporządzonej i w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II. złożonej, oraz w zbiorze objaśnień i warunków sprzedaży u tegoż Pisarza Trybunału złożonym.

Ostateczne przysądzenie nieruchomości dawniej pod N. 7 a teraz pod N. 19 w mieście Gąbinie położonej, odbędzie się w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 6 (18) Marca 1862 r. o godzinie 5 z południa przed W. Dyament Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 1624.

Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1862 r.

Zygmunt Krysiński.

(N. D. 1205) Podpisany Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie pod N. 489 lit. C. zamieszkały, jako Obrońcy Icyka Poznańskiego handlującego w mieście Gąbinie zamieszkałego, wiadomo czyni i ogłasza, iż na skutek wyroków Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie z dat 15 (27) Czerwca 1845 r., 6 (18) Sierpnia 1846 r., 6 (18) Maja, 5 (17) Sierpnia, 26 Sierpnia (7 Września) 1847 r. i 2 (14) Stycznia 1862 r. sprzedaną zostanie w drodze działów nieruchomość spadkowa po Abrahamie i Rajzli Poznańskich pozostała, położona w mieście Gąbinie Okręgu Gostyńskim Gubernii Warszawskiej, oznaczona dawniej pod N. 6, a teraz pod N. 18.

Nieruchomość ta jest własnością:

1. Icyka Poznańskiego.

2. Abrahama Poznańskiego nieletniego, którego głównym opiekunem jest Chaim vel Joachim Poznański w mieście Nieszawie zamieszkały, zaś przydanym opiekunem Aleksander Borusztejn w m. Kowału zamieszkały

3. Roży Poznańskiej której matką i naturalną opiekunką jest Anna Paznańska w mieście Inowłodzu Okręgu Rawskim zamieszkała, zaś przydanym opiekunem Fajwel Horowitz w mieście Gąbinie zamieszkały.

Obszerniejszy opis powyższej nieruchomości, znajduje się w taksie przez biegłych sporządzonej i w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II. złożonej, oraz w zbiorze objaśnień i warunków sprzedaży u tegoż Pisarza Trybunału złożonym.

Ostateczne przysądzenie nieruchomości dawniej pod N. 6 a teraz pod N. 18 w mieście Gąbinie położonej, odbędzie się w Trybunale Cywilnym Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 6 (18) Marca 1862 r. o godzinie 5 z południa przed W. Dyament Sędzią delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 2000.

Warszawa dnia 8 (20) Lutego 1882 r.

Zygmunt Krysiński.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 626) Ediktal Citation.

Der Philippone Mikifor Babagay, der seinen letzten Wohnsitz im Dorfe Piasken gehabt und vor viria 7 Jahren nach Polen gegangen und in der Stadt Rypin gearbeitet haben soll, wird angewiesen, spaetestens im, Termine den 28 Mai 1862 vormittags 10 Uhr, die von seiner Ehefrau Marfa Babagay geborne Piaskowska gegen ihn angestelltee und theils auf Ehebruch, theils auf bösliche Verlassung gestützte Ehescheidungs klage zu beantworten, widrigenfalls gegen ihn angenommen werden wird, als bestreite er den Ehebruch, raeume aber die bösliche Verlassung ein.

Sensburg den 17 December 1861.

Kӧnigliches Kreisgericht I. Abitheilung

Zapozew Edyktalny.

Filipon Mikifor Babagay, który w ostatnim czasie przemieszkiwał we wsi Piaskach i przed około 7miu laty wydalił się do Królestwa Polskiego, mianowicie do Rypina gdzie się miał trudnić wyrobkiem, wezwanym zostaje niniejszem, ażeby najdalej w terminie na dzień 28 Maja 1862 r. o godzinie 10 z rana wyznaczonym stawił i odpowiedział na skargę żony swej Marfy z Piaskowskich Babagay, która domaga się rozwodu, po części z przyczyny że ją złośliwie opuścił, po części zaś że się miał dopuścić cudzołoztwa. Wrazie bowiem niestawienia Mikifora Babagay przypuszczonem będzie jakoby cudzołoztwa zaprzeczał, zaś do złośliwego opuszczenia żony swej się przyznał.

w Sensburgu dnia 17 Grudnia 1861 r.

Królewski Pruski Sąd Powiatowy Wydział I.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 1053) Podaje do powszechnej wiadomości, iż bilet Lombardowy wydany za N. 22245 i 22246 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 13 Marca r. 1862 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie której nazw skc zapisane w księgach Dyrekcji. (2

w Drukarni J. Jaworskiego. — Za pozwoleniem Cenzury.